

dziennik

W S C H O D N I

ŚRODA 16 GRUDNIA 2020 r.

Na przekór trendom

Gdy inni wyprzedają wyposażenie lokali, zamykają bary, oni właśnie otwierają swój pierwszy. Czy w czasie pandemii im się uda?

STRONA 2



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Mam dla kogo żyć

Jeszcze dwa tygodnie temu Jacek Abramowski, właściciel restauracji Sielsko Anielsko i Jezuicka 16 w Lublinie, chciał sprzedać dom, by ratować swój gastronomiczny biznes i mieć na wypłaty dla pracowników. Ale po nagłośnieniu przez nas sprawy odezwało się do niego wiele osób, które zaoferowały pomoc. Co zmieniło się w jego życiu i czy jest szansa na to, że przetrwa na bardzo trudnym, zamkniętym przez lockdown rynku?

ROZMOWA – STRONA 3

Tragiczne żniwo pandemii

DEMOGRAFIA Aż o ponad 113 proc. więcej osób niż rok temu zmarło w listopadzie w naszym regionie. Gorzej było tylko w województwach podkarpackim i opolskim

Katarzyna Prus

Jak wynika z danych Rejestru Stanu Cywilnego w listopadzie zmarło w Polsce 64 290 osób, czyli o blisko 96 proc. więcej niż rok temu. Największy wzrost zgonów zanotowano w województwie podkarpackim – o blisko 118 proc. Lubelskie jest pod tym względem na trzecim miejscu w Polsce.

W listopadzie tego roku zmarło u nas 3981 osób, podczas gdy w tym samym miesiącu w ubiegłym roku – 1864. Oznacza to wzrost o 113,57 proc.

W listopadzie tego roku w samym Lublinie zarejestrowano 774 zgony, podczas gdy przed rokiem było ich 392. Tak źle jak teraz jeszcze nie było.

– W ostatnim dziesięcioleciu liczba zgonów w listopadzie oscylowała w okolicach 390 – mówi Monika Głazik z biura prasowego lubelskiego Ratusza.

Niepokojącą tendencją dotyczącą liczby zgonów można było zauważyć już w październiku. W województwie lubelskim był to wówczas wzrost o 46 proc. w porównaniu do października minionego roku (z 1870 do 2731 osób). Podobne były dane dla całego kraju. W październiku w Polsce zmarło ponad 49 tys.

osób, podczas gdy w ostatnich latach średnia liczba zgonów w tym miesiącu oscylowała wokół 34 tys. (wzrost o ponad 40 proc.).

Nie doczekali się pomocy

Już wtedy lekarze zwracali uwagę, że do takich statystyk przyczyniły się nie tylko zgony pacjentów z Covid-19. Zdaniem medyków to także „żniwa” jeszcze pierwszej fali epidemii, kiedy pacjenci niezakażeni zostali pozbawieni dostępu do lekarzy w czasie wiosennego lockdownu. Ograniczone zostały diagnostyka i leczenie planowe, zarówno w warunkach szpitalnych jak i ambulatoryjnych.

– Należy się domyślać, że wskaźnik nadumieralności dotyczy w dużej mierze osób, które w ogóle nie dostały się

do lekarza albo dostały się, ale w momencie, kiedy było już za późno na wdrożenie skutecznego leczenia, bo choroba była za bardzo zaawansowana – komentuje listopadowe statystyki Leszek Buk, prezes Lubelskiej Izby Lekarskiej.

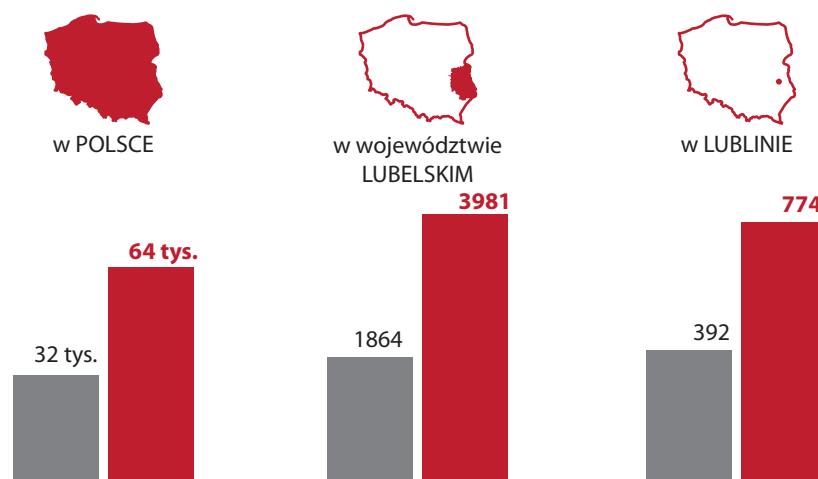
Według naszego rozmówcy powodem dużego wzrostu liczby zgonów może być też fakt, że wielu pacjentów boi się kontaktu ze szpitalami, które kojarzą z koronawirusem i w ogóle nie zgłaszają się do lekarza. Zauważa jednak, że w szpitalach nie da się uniknąć ognisk SARS-CoV-2. Sytuację w naszym województwie pogarsza fakt, że jesteśmy w czołówce w kraju pod względem średniej wieku. – Jest u nas duża grupa osób w starszym wieku, które często mają

choroby przewlekłe i ciężiej znoszą infekcje wirusowe. To też przyczynia się do wzrostu liczby zgonów – zaznacza prezes LIL.

Śmiertelne żniwo pandemii wyraźnie widać w branży funeralnej. – W tym momencie na pogrzeb na cmentarzu na Majdanku trzeba czekać ponad tydzień. Podobnie jest w przypadku innych lubelskich cmentarzy. Wcześniej czekało się najczęściej 2-3 dni, różnicę nietrudno więc zauważyć – komentuje Adam Olszewski, współwłaściciel lubelskiej firmy pogrzebowej Hades. – Zastanawiam się, co będzie po świętach, bo mamy przecież kilka dni wolnych. Trudno mi sobie to wyobrazić – spodziewamy się kumulacji pochówków.

(DRS)

Liczba zgonów w listopadzie 2019 i 2020 roku



Nie we wszystkich gminach zaszczepisz się na Covid-19

466 zespołów w województwie lubelskim zgłosiło się do szczepień przeciwko Covid-19. Chętnych zabrakło jednak w 42 gminach.

Do akcji szczepień w województwie lubelskim zgłosiły się w sumie 466 zespoły, m.in. w przychodniach. Nie udało się jednak zrealizować założenia, żeby w każdej gminie był przynajmniej jeden punkt szczepień. – W 42 gminach nie zgłosiły się do szczepień

żadne zespoły – poinformował wczoraj Lech Sprawka, wojewoda lubelski. Dodał, że w niektórych przypadkach jest to „częściowo zrozumiałe”, bo dotyczy to gmin wokół ośrodków miejskich. Chodzi np. o gminy: Lubartów, Łuków, Międzyrzec Podlaski, Chełm czy Włodawę.

Wojewoda dodał, że „białe plamy” nie obejmują tylko trzech powiatów: świdnickiego, puławskiego i janowskiego. – Tam w każdej gminie jest punkt szczepień – powiedział Sprawka.

Jak informował już wcześniej NFZ, trwa weryfikacja zgłoszeń. Ostateczna lista punktów, w których będzie można się zaszczepić przeciwko Covid-19, zostanie opublikowana najpóźniej w czwartek.

Przypomnijmy, że w pierwszej kolejności będą prowadzone szczepienia medyków, którymi będą zajmować się tzw. szpitale węzłowe. Pełną listę opublikował wczoraj resort zdrowia. W całym kraju jest ich 509, z czego 32 w województwie

lubelskim. Będzie tam szczepiony personel medyczny i niemedyczny.

Część szpitali zadeklarowało zaszczepienie tylko swojego personelu. Te lecznice nie zostały ujęte na liście szpitali węzłowych. W województwie lubelskim to Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej w Lublinie, Uniwersytecki Szpital Dziecięcy w Lublinie oraz szpitale w Adam polu i Radecznicy.

Masowe szczepienia Polaków mają ruszyć w styczniu.

KATARZYNA PRUS

W KTÓRYCH GMINACH NIE MA PUNKTÓW SZCZEPIEN?

Powiat bialski – Terespol i Międzyrzec Podlaski; **biłgorajski** – Tarnogród; **chełmski** – Białopole, gmina Chełm, Rejowiec; **hrubieszowski** – Mircze; **krasnostawski** – Kraśniczyn; **kraśnicki** – Dzierzkowice, Urzędów; **lubartowski** – Kock, gmina Lubartów, Michów, Ostrów Lubelski, Serniki; **lubelski** – Krzczonów, Wojciechów; **łęczyński** – Spiczyn; **łukowski** – Stoczek Łukowski (miasto i gmina), gmina Łuków, Serokomla, Wojcieszków, Wola Mysłowska; **opolski** – Łaziska, Wilków; **parczewski** – Dębowa Kłoda, Milanów, Podewórze, Sosnowica, Siemien; **radzyński** – Czemierniki; **rycki** – Kłoczew, Nowodwór, Ułęż; **tomaszowski** – Krynice, Susiec; **włodawski** – Hanna, gmina Włodawa, Wola Uhruska; **zamojski** – Krasnobród, Radecznica.

Szeroki gest ministra Czarnka

INWESTYCJE Worek pieniędzy przywiózł do Lublina minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek. Lubelskie uczelnie dostaną ponad 75 mln zł

Tomasz Maciuszczak

Lubelskie środowisko akademickie wiązało spore nadzieje z objęciem resortu edukacji i nauki przez lubelskiego posła PiS i byłego wojewodę. Choć jego nominacja w kraju wywołała lawinę protestów, głównie ze względu na jego kontrowersyjne wypowiedzi na temat osób LGBT czy roli kobiet, to w Lublinie po cichu nie kryto radości. Posiadanie „swojego” ministra, który na potrzeby lubelskich uczelni patrzyłby przychylnym okiem, ułatwia szanse na pozyskanie pieniędzy.

I rzeczywiście minister Czarnek już w ciągu pierwszych dwóch miesięcy swojego urzędowania hojnie sygnął groszem dla szkół wyższych z regionu. Na poniedziałkowe spotkanie z rektorami z Lublina przyjechał z symbolicznym czekiem na 75 mln 50 tys. zł z puli specjalnych środków przyznawanych w związku z pandemią.

– Jest to część z 300 mln przeznaczonych przez ministra edukacji i nauki na inwestycje w całej Polsce – poinformował w poniedziałek w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim.

20,5 mln zł trafi do UMCS. Uczelnia chce za to przebudować Wydział Prawa i Administracji (9,5 mln zł) i akademik przy ul. Zana (6,4 mln zł) oraz dokończyć budowę siedziby Instytutu Pedagogiki.

Politechnika Lubelska otrzyma 17 mln zł na kompleksowe remonty dwóch domów studenckich. Chodzi m.in. o kontynuację prac w DS nr 3. Ta inwestycja zakończy się w połowie przyszłego roku. Od września w akademiku będą mogli zamieszkać studenci. Natomiast kompleksowa przebudowa akademi-

ka nr 2 ruszy w II połowie przyszłego roku.

Nie wszystkie uczelnie informują o kwocie, jaką dostaną z ministerstwa. – Nie mamy jeszcze decyzji na piśmie – zastrzega Iwona Pachcińska, rzeczniczka Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, który dostanie pieniądze na swoją sztandarową inwestycję, czyli wycenianą na ok. 16 mln zł Stację Badawczą i Ośrodek Dydaktyczno-Szkoleniowy Jeździectwa i Hipoterapii. Z kolei akademik Eskulap będzie przystosowany do wymogów przeciwpożarowych.

Kilka inwestycji z ministerialnego wsparcia sfinansuje KUL. Chodzi m.in. o przebudowę budynku Biblioteki Uniwersyteckiej. Uczelnia, z którą Czarnek jest związany zawodowo (legitymuje się tytułem uczelnianego profesora), już wcześniej dostała od niego wsparcie. Na początku listopada przekazał jej ponad 1,7 mln zł na wydanie w języku angielskim Powszechnej Encyklopedii Filozofii.

Ministerialne pieniądze płyną jednak nie tylko do stolicy województwa.

2,5 mln zł przypadnie w udziale Uczelni Państwowej im. Szymona Szymonowicza w Zamościu. – Dotacja trafi na dokończenie prac przy rozbudowie tzw. pawilonu pielęgniarstwa i utworzenie Centrum Symulacji Medycznej – mówi Jerzy Korniluk, kanclerz zamojskiej uczelni. Nieco ponad 4 mln zł na drogę kołowania na uczelnianym lotnisku dostanie Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie. Na wsparcie na budowę akademika może liczyć Państwowa Szkoła Wyższa w Białej Podlaskiej.

Cebulowa rozpacz

ROZMOWA z Krzysztofem Zygmuntem, rolnikiem z miejscowości Husynne (powiat hrubieszowski) o problemach ze sprzedażą cebuli i akcji na Facebooku

• Od kiedy prowadzi pan gospodarstwo rolne i co pan uprawia?

– Od 1993 roku. Znajduje się niedaleko granicy, przy trasie Hrubieszów – Zosin. Sieję cebulę, uprawiam też ogórki i ziemniaki. Zwykle to, co wyprodukowałem, sprzedawałem na Ukrainę. Nie miałem z tym większych problemów – aż do tego roku. Ze względu na pandemię granica została zamknięta. Handel się skończył.

• I pojawiły się problemy ze zbyciem towaru?

– Tak. Próbowałem jakoś się ratować. Kilka razy pojechałem na giełdę do Elżówki, ale specjalnego zainteresowania nie było. 200 zł wydałem na paliwo, do tego wjazd na teren rynku, czyli kolejne 30 zł, a zarobek praktycznie żaden, bo sprzedałem tylko 30 kg cebuli. Z pomocą przyszła moja siostra. Kiedy dowiedziała się o moich problemach, ogłosiła w swojej pracy w Lublinie i wśród znajomych, że mam do sprzedania cebulę odmiany Soplica. Później dołączyły się kolejne osoby. Pojawiły się też ogłoszenia na Facebooku (zamieszczone m.in. przez panią Agnieszkę: „Bardzo dobra w smaku”, „świetny prezent zdrowotny pod choinkę”). I to pomogło. Miałem już kilka dostaw do Lublina. Znaleźliśmy parking koło kościoła na ul.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Bursztynowej, bo ksiądz się zgodził nam pomóc. W tym właśnie miejscu można oobiście odebrać zamówione worki z cebulą. Ludzie są zadowoleni, a cebula jest tania i smaczna (1 zł za kg – red.).

• A dużo ma pan tej cebuli?

– Co roku sieję cebulę na 1 hektarze. Ilość może nie jest jakaś ogromna, ale parę ton zbieramy. To kilka tysięcy worków.

• Czy już wszystko udało się sprzedać?

– Jeszcze trochę mam. W tym roku posiałem

specjalną odmianę i z jej przygotowaniem i zapakowaniem jest trochę roboty. Do Lublina z dostawami przyjeżdżam co tydzień. Najbliżej będzie w sobotę.

• Gdyby nie pomoc czasem postronnych osób to udało by się panu tak szybko znaleźć odbiorców?

– Nie sędzę. W tym roku jest naprawdę tragedia. Nie dość, że nie ma Ukraińców, to też i Polacy, którzy przejeżdżają trasą Hrubieszów – Zosin, też specjalnie nie są zainteresowani kupnem. Wiem, bo mam wystawiony przy drodze worek z cebulą. Zainteresowanie jest nikome. Sprzedaję w tej sposób śladowe ilości. Nie wiem, czy to przez koronawirusa, czy jest jakiś inny powód, że wszyscy jadą do marketów. Dzięki pomocy osób z Lublina udało mi się już sprzedać ok. 500 worków.

• A co z przyszłym rokiem? Co pan będzie uprawiać?

– Tego sam jeszcze nie wiem. Mam nadzieję, że w końcu granice zostaną otwarte i sytuacja się unormuje. Choć jak się udało, to w tym roku na wiosnę, to granice były już zamknięte. Liczyłem jednak, że do zbiorów wszystko się zmieni, a tak się niestety nie stało.

ROZMAWIAŁA
AGNIESZKA ANTOŃ-JUCHA

Jeszcze gastro nie zginęło

ROZMOWA z Henrykiem Kochmanem, współwłaścicielem otwartego w sobotę lokalu gastronomicznego Abdul Kebab w Lublinie

• Właściciele restauracji mówią jednym głosem, że pandemia i ograniczenia z nią związane prowadzą ich do bankructwa. Wy w tym czasie otwieracie lokal. Dlaczego?

– Nie boimy się pandemii. Pomysł na założenie lokalu mieliśmy już wcześniej. Razem z Patrikiem Szyszką jesteśmy kucharzami. Ja w gastronomii działam już ponad 10 lat. Pracowałem w Warszawie, a w kwietniu wróciłem do Lublina i uznałem, że to najlepszy dla nas czas. Dobrze ogarniamy kuchnię, więc wierzymy, że dobrze sobie poradzimy.

• Ale dlaczego kebab? Przecież w Lublinie jest ich już sporo.

– Jest wiele, ale dobrego kebabu nie ma. Najpierw bazowaliśmy na tym, co piszą internauci skarżący się na jakość serwowanych w Lublinie kebabów. Potem sami ruszyliśmy na sprawdzenie rynku i oprócz jednego miejsca nie znaleźliśmy lokalu, który robiłby wszystko od podstaw. A my chcemy wygrać właśnie jakością. Nie będzie żadnych półśrodków. Sami robimy mięso. Sami przygotowujemy frytki, czy majonez. To będzie to, co nas wyróżni.

• Wyróżniła was już także akcja promocyjna. Na powitanie rozdaliście 200 mini-kebabów.

– To nam bardzo pomogło, bo ludzie o nas usłyszeli, ale znacznie ważniejsza oka-



Henryk Kochman (z lewej) i Patrik Szyszka, wspólnicy lokalu Abdul Kebab w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zała się poczta pantoflowa. Oficjalne otwarcie mieliśmy w sobotę, ale przedpremierowo działaliśmy już w środę. Informacja o tym

znalazła się na portalu Głodny Lublin i klienci ruszyli. Przyznam, że aż tak dużego zainteresowania się nie spodziewaliśmy. Dlatego w poniedziałek nie otworzyliśmy lokalu. To był dla nas czas na znalezienie nowych pracowników, by szybciej realizować zamówienia. Podczas gdy inni zwalniają, my zatrudniamy. **AGNIESZKA KASPERSKA**

Szczęśliwego drogiego roku!

PIENIĄDZE Możemy już łapać się za kieszenie albo robić zapasy. Podwyżki, jakie zafundował nam rząd z początkiem nowego roku, dla wielu mogą być wyjątkowo dotkliwe. Więcej zapłacimy nie tylko za prąd i słodzone napoje, ale niewykluczone że też za mieszkanie w blokowisku

Agnieszka Mazuś

Droższy prąd

Już wiadomo, o ile więcej zapłacimy za energię elektryczną. Urząd Regulacji Energetyki zatwierdził nowe taryfy. Od nowego roku rachunki w statystycznym gospodarstwie domowym będą wyższe o ok. 3,5 proc.

– Przeciętna rodzina zapłaci średnio więcej o 1,5 zł miesięcznie – ocenia Mariusz Majewski, rzecznik PGE Obrót.

O zupełnie innej skali podwyżek mówią jednak ekonomiści z mBanku. – Szacujemy skok rachunku w górę o 12-13 proc. – poinformowali. To wynik nowych opłat doliczanych do rachunków za prąd. Opłata OZE zwiększy go o ok. 45 groszy, a tzw. opłata mocowa nawet o 10 zł.

– To nowa opłata zapisana w prawie energetycznym na przyszły rok – przyznaje rzecznik PGE Obrót.

„Małpka” okazała się małpą

Cenowe niespodzianki spotkają nas też przy sklepowych kasach. To, jak szybko drożeje żywność, możemy zauważyć praktycznie przy każdym zakupach. Za chwilę głębiej do naszych kieszeni sięgnie też rząd. A to za sprawą nowego podatku od cukru i opłaty za bardzo popularny alkohol sprzedawa-



ny w małych butelkach, tzw. „małpki”.

Od 1 stycznia droższe będą praktycznie wszystkie słodkie napoje (w tym alkoholowe) w opakowaniach poniżej 300 ml. Doliczana do ceny opłata cukrowa to 50 gr od litra napoju.

Plus dodatkowe 10 groszy, jeżeli w produkcji znajduje się kofeina, tauryna lub guarana. Słowem za puszkę „energetyka” zapłacimy o 15 groszy więcej.

Znacznie bardziej odczuwalna będzie „opłata małpkowa”. To aż 25 zł od litra 100-proc. alkoholu sprzedawanego w opakowaniach do 300 ml. Setka 40-proc. wódki podrożeje o 1 zł, a dwusetka o 2 zł.

200-mililitrowa „małpka” ma podrożeć o 2 złote

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Z nowego podatku na najpopularniejsze butelki z alkoholem („małpki” to 1/3 polskiego rynku wódki) do budżetu ma wpłynąć pół miliarda

złotych. Czy tak się stanie? Niekoniecznie, bo na rynku już pojawiły się alkohole o pojemności 350 ml.

Podatek od deszczu

Opłata ma zmotywować właścicieli nieruchomości do włączenia się w działania zapobiegające suszy. Obecnie daninę tę płać właściciele nieruchomości o powierzchni co najmniej 3,5 tys. mkw., za-

budowanych w 70 proc. Teraz ma dotyczyć także działek o pow. od 600 mkw. i zabudowie ponad 50 proc. Ci, którzy nie mają urządzeń do retencjonowania wody, zapłacą najwięcej – 1,50 zł za 1 mkw. rocznie. Dotknie to mieszkańców bloków, zwłaszcza z ostatnich lat, gdzie deweloperzy maksymalnie zabudowali działki. Data wejścia w życie nowych przepisów nie jest jeszcze znana.

CO JESZCZE PODROŻEJE?

Abonament RTV – o 1,8 zł/miesięcznie za używanie radia i telewizora.
Podatek od nieruchomości – opłata może być podwyższona (decyduje dana gmina) o współczynnik inflacji (3,9 proc.).
Maksymalna opłata targowa (decyduje gmina) – z 792,21 zł do 823,11 zł dziennie.
Podatek od plastiku – każdy z krajów członkowskich UE będzie musiał zapłacić 80 eurocentów za kilogram odpadów z tworzyw sztucznych niepoddanych recyklingowi.
Oznacza to, że wzrosną opłaty za odbiór śmieci.
Podatek od węgla – Komisja Europejska nie podała jeszcze szczegółów
Wyższe ceny za połączenia i SMS-y do Wielkiej Brytanii po brexicie

Mam dla kogo żyć: dla rodziny, pracowników, gości

ROZMOWA z Jackiem Abramowskim, właścicielem restauracji Sielsko Anielsko i Jeżuicka 16 w Lublinie

• Dwa tygodnie temu rozmawialiśmy o tym, że aby utrzymać firmę i nie zwalniać pracowników musi pan sprzedać dom. Od tego czasu widziałam pana kilkakrotnie w ogólnopolskich mediach.

– To prawda. Po tym tekście odezwało się do mnie wiele redakcji. Chcę mówić, bo problem nie dotyczy tylko mnie osobiście, ale wszystkich restauratorów. Wszyscy jesteśmy w takim samym, bardzo trudnym położeniu. Nieco lepiej mają tylko ci, którzy zawsze stawiali na dowóz do klientów. Restauracje, w których najważniejsze było biesiadowanie, mają ogromne problemy. Trzeba o tym mówić głośno, bo może ktoś z rządzących postara nam się wreszcie realnie pomóc. Policzyłem, że cały miesiąc gotowania na dowóz daje nam obrót, jaki w czasie normalnego funkcjonowania mieliśmy w ciągu jednego dnia.

• Można się za to utrzymać?

– Nie można. Co kilka dni dzwoni do mnie dział windykacji PGE z pytaniem,

czy już zapłaciłem rachunki. A ja ciągle się staram i ciągle jest z tym problem. Muszę płacić za prąd i gaz, bo jak nam je wyłączą to nie będziemy mogli gotować. Musimy płacić za telefon i internet, bo tylko tak możemy przyjmować zamówienia. Nie mogę zamknąć lokali i zwolnić ludzi, bo już do mnie nie wrócą. Dlatego przede wszystkim przed świętami muszę zapłacić pracownikom, a z zamówień z dowozem nie ma na to pieniędzy. Sytuację nieco poprawiła akcja TVN „Pomagamy sobie”. W jej ramach instytucje pożytku publicznego mogły wybrać z listy jedną restaurację, by otrzymać z niej obiady, za które płacili widzowie wysyłając sms-y. Okazało się, że byliśmy najchętniej wybieraną restauracją w Lublinie, a to oznacza, że cieszymy się bardzo dobrą opinią. Ostatecznie obiady dowozimy do koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta Koło w Świdniku prowadzącego Schronisko dla Bezdomnych Mężczyzn. Po pierwszej dostawie dostaliśmy telefon, że panowie



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

twierdzą, że nigdy nie jedli tak dobrze.

• Czy udział w tej akcji pozwoli wam przetrwać?

– To nie wygeneruje takich zysków. W ramach akcji przez kilkanaście dni dostarczymy po 40-50 obiadów. Oczywiście cena obiadu jest odpowiednio niższa, ale ponieważ posiłków jest dużo, będzie to zastrzyk gotówki, za który jesteśmy bardzo wdzięczni. Żeby za to podziękować po zakończeniu akcji jeszcze przez parę dni będziemy dostarczać posiłki Stowarzyszeniu. A wracając do przetrwania... My umie-

ramy stojąc. Pracujemy każdego dnia, ale poprawy nie widać. Dlatego nie wycofuję się ze sprzedaży domu. To prawda, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. Okazało się, że mam ich bardzo wielu. Nie ukrywam, że niektórzy pożyczili mi też pieniądze zanim nie sprzedam domu.

• To daje siłę w trudnych chwilach.

– Bardzo dużą. Ostatnio spotkałem się z wieloma pozytywnymi i dającymi mi siłę komentarzami w internecie. Odebrałem wiele podobnych telefonów od znajomych. To daje siłę. Przeprowadziłem też bardzo ważną dla mnie rozmowę. Pewna pani powiedziała mi, że jej mąż, który też był restauratorem znalazł się w bardzo podobnej sytuacji do mnie. Też musiał sprzedać dom. Stres go zabił kilka lat później. Zrozumiałem, że muszę przestać się trochę przejmować. Mam dla kogo żyć: mam rodzinę, przyjaciół, pracowników, gości. Dla nich wszystkich przetrwam. Szkoda mi tylko, że instytucje państwa nie sprawdziły się w tej sytuacji.

Surowsza kara za zabójstwo byłego starosty

Rodzina Andrzeja R. – skazanego za zabójstwo byłego starosty świdnickiego – zamierza walczyć o kasację wyroku. W poszlakowym procesie mężczyzna został skazany na 13 lat więzienia. Po odwołaniu wyrok zastrzeżono.

Sprawę rozstrzygnął w ubiegłym tygodniu Sąd Apelacyjny w Lublinie. Andrzej R. został prawomocnie skazany na 15 lat więzienia. Sąd przyznał, że brak jest bezpośrednich dowodów na winę Andrzeja R. Wszystkie poszlaki jednoznacznie wskazują jednak, że to on zabił Wiesława Jaworskiego. Z takim wyrokiem nie zgadzają się bliscy Andrzeja R. Zapowiadają wniosek o kasację wyroku.

– Sąd nawet nie rozważył argumentów obrony. Nie wziął pod uwagę, że biegły zmieniał zdanie – mówi syn Andrzeja R. – Z jego opinii wynika, że kiedy doszło do zabójstwa, na miejscu mogła być obecna jeszcze jedna, nieustalona osoba. Wskazywał na to właśnie mój ojciec.

Do zabójstwa doszło w czerwcu 2017 r. Andrzej R. i Wiesław Jaworski, były starosta świdnicki, byli dobrymi przyjaciółmi. Znali się od 30 lat. Feralnego dnia

na działce Andrzeja R. oblewali narodziny jego wnuczki. Towarzyszyło im jeszcze dwóch znajomych.

Prokuratura dowodzi, że Andrzej R. w pewnej chwili zaczął być agresywny i zaczęli kolegów. Kiedy ci wrócili do domów, na działce oprócz gospodarza został tylko Wiesław Jaworski. Nie wiadomo dokładnie, co działo się później. Dopiero rano Andrzej R. dzwonił do kolegów mówiąc, że znalazł zwłoki. Wiesław jaworski był dotkliwie pobity.

Andrzej R. tłumaczył śledczym, że był pijany i nie pamięta, co działo się na działce. W sprawie nie było jednoznacznych dowodów. Śledczy ustalili, że Andrzej R. dusił swojego kolegę. Potem go bił i zaatakował ostrym narzędziem, najprawdopodobniej nożem. Później miał przeciągnąć zwłoki w zarośla i zmywać ślady krwi. Na nożu zabezpieczonym podczas śledztwa były różne ślady DNA. Nie wszystkie udało się przypisać do konkretnych osób. Biegli nie wydali też jednoznacznej opinii dotyczącej czasu i sposobu, w jaki krew ofiary znalazła się na ubraniu Andrzeja R. Nie wiadomo, czy doszło do tego podczas zabójstwa, czy też przy przeciąganiu ciała. **JSZ**

Doczeka do przebudowy?

NA DROGACH Zakończyła się budowa tymczasowej podpory pod mostem w ciągu al. Unii Lubelskiej. Stalowa konstrukcja ma pozwolić na korzystanie z mostu do czasu jego wymiany, na którą na razie nie ma pieniędzy



Osiem stalowych podpór kosztowało miejską kasę 270 tys. zł

FOT. MIASTO LUBLIN

Ekspertyzy techniczne, o czym pisaliśmy już kilkakrotnie, nie pozostawiają złudzeń. Most, po którym samochody jeżdżą w kierunku ronda przy Gali, jest w fatalnym stanie. Poszczególne elementy są zużyte,

skorodowane i osłabione, a konstrukcja wymaga wymiany.

Żeby utrzymać ruch pojazdów, trzeba było zamontować pod mostem osiem stalowych podpór, co kosztowało kasę miasta 270 tys. zł. Takie podparcie

nie wystarcza do zniesienia ograniczeń dla kierowców: pojazdy mające powyżej 10 ton, nie licząc komunikacji miejskiej, wciąż muszą jechać inną drogą, a jezdnia w dalszym ciągu jest zwężona o skrajny lewy pas ruchu.

– Zrealizowane prace umożliwią dalszą eksploatację mostu do czasu wykonania jego kompleksowej przebudowy – zapowiada Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina. Przebudowa ma objąć al. Unii Lubelskiej od ronda przy Gali do wjazd-

du na parking podziemny galerii handlowej Vivo. – Aktualnie trwają prace nad dokumentacją projektową dla tego zadania, wszczęto również postępowanie o wydanie decyzji środowiskowej.

Projekt z pozwoleniami ma być gotowy w przyszłym

roku, ale wciąż nie widać pieniędzy. – Środki na sfinansowanie tej inwestycji miasto planuje pozyskać z funduszy europejskich – informuje Ratusz. Tymczasowe podpory są objęte pięcioletnią gwarancją.

DOMINIK SMAGA

Dzieje się przy dworcu

KOLEJ Zakończył się kolejny etap przebudowy stacji Lublin Główny. Zbędny stał się tymczasowy peron 4, a podróżnych wpuszczono na ten przyległy do dworca. Pasażerowie już pytają, dlaczego nie wszędzie jest zadaszenie chroniące ich przed opadami. Kolej odpowiada, że pełne efekty prac mamy zobaczyć w marcu

Dominik Smaga

Coroczna zmiana rozkładu jazdy tym razem przyniosła również zmianę w obsłudze podróżnych na największej w Lublinie stacji kolejowej. Peron nr 1 został częściowo otwarty, przy 2 pociągi mogą już stawać na obu torach, 3 wciąż jest czynny. Tymczasowy, z numerem 4, stał się niepotrzebny.

– Nowe perony są wyższe, co ułatwia wsiadanie i wysiadanie z pociągu – podkreśla Mirosław Siemieniec, rzecznik spółki PKP Polskie Linie Kolejowe. – Jasne oświetlenie zapewnia wieczorem bezpieczny dostęp do wagonów, w gablotach są informacje i rozkłady jazdy.

– Jestem dumny z remontu – pisze do nas pan Jan, jeden z pasażerów. Zwraca jednak uwagę na pewien szczegół. – Dlaczego peron 2 ma bardzo długą wiatę, 1 krótką, niesymetrycznie i nieproporcjonalnie, a 3 nie ma w ogóle?



Peron 3 nie doczekał się jeszcze zadaszenia. Ma być gotowe do marca

FOT. ALARM 24

Kolej odpowiada, że zadaszenie nad peronem 1 nie będzie dłuższe, bo było zaplanowane tylko wzdłuż budynku dworca. Montaż

wiaty jeszcze się nie zakończył, bo konstrukcja będzie szersza niż na sąsiednim peronie. O ile szersza, można łatwo stwierdzić zadzierając

głowę przy wychodzeniu z tunelu.

Zadaszenie na peronie 3 też ma się pojawić. – Budowa wiaty, ze względu na

konstrukcję peronu, wymaga wzmocnienia fundamentów – informuje Siemieniec. – Zadaszenie będzie na długości 100 m. W styczniu wiaty będzie zbudowana.

Stacja Lublin Główny wciąż jest placem budowy. Zadaszenia schodów do przejścia podziemnego to nadal prowizoryczne konstrukcje sklejone z desek, nie wszystkie części są dostępne dla niepełnosprawnych, a z głównego holu nie można wyjść bezpośrednio na peron, tylko trzeba korzystać z łącznika między starą a nową (niebieską) częścią dworca.

Do zrobienia zostało jeszcze sporo, m.in. w przejściu podziemnym. – Tu rozpoczęły się przygotowania do ułożenia płyt granitowych na ścianach i posadzkach. Przejście zyska również ścieżki dotykowe i naprowadzające, które umożliwią wygodne poruszanie się osobom niewidomym i niedowidzącym – deklaruje rzecznik spółki PKP Polskie Linie Kolejowe. Jak długo jeszcze potrwać prace? – W marcu podróżni będą korzystali ze wszystkich peronów stacji Lublin Główny – informuje Siemieniec.

Przebudowa stacji to część modernizacji linii kolejowej do stolicy, podobnie jak przebudowa wiaduktu nad ul. Diamentową, gdzie od dziś należy się spodziewać następnych utrudnień w ruchu. Zamknięta będzie jezdnia prowadząca ruch w stronę ul. Krochmalnej i Jana Pawła II, a samochody będą korzystać z drugiej jezdni. Te utrudnienia mają potrwać do piątkowego wieczora. W poniedziałek zamknięta ma być jezdnia w kierunku ul. Wrotkowskiej, a jej ponowne otwarcie dla ruchu zaplanowano na 23 grudnia.

Utrudnienia na Diamentowej, podobnie jak na Drodze Męczenników Majdanka, mogą potrwać do marca.

Wyrazy głębokiego współczucia
**Panu Wiceprezesowi
Bogdanowi Stolarskiemu**

z powodu śmierci

MATKI

składa Rada Nadzorcza
oraz Pracownicy Lubelskiej Agencji Ochrony Środowiska S.A.

n394

Rozbudowa dla cierpliwych

INWESTYCJE Znowu komplikuje się miejski przetarg na zaprojektowanie i wykonanie rozbudowy miejskiej podstawówki na Felinie. Już trzynasty raz przesunięty został termin wyznaczony zainteresowanym firmom na złożenie swoich ofert. W ten sposób przetarg ślimaczy się od

sierpnia. Pierwotnie zakładano, że oferty cenowe będą znane na początku września, ale od tamtej pory termin jest wciąż zmieniany. Ratusz zakłada, że nie wpłynie to na samą inwestycję, tym bardziej, że dopuszcza budowę z gotowych modułów. Nowa część szkoły ma pomieścić 16

klasopracowni służących 500 uczniom, planowane jest też powiększenie kuchni i stołówki. Ta część szkoły miałaby być zdolna do wydawania nawet 1500 posiłków dziennie. Wszystko to, jak jak wynika z dokumentacji przetargowej, miałyby być gotowe jesienią 2023 r. (DRS)

Szykują nowe centrum handlowe

INWESTYCJE Niemiecka sieć dyskontów Aldi jest pierwszą firmą, która zdecydowała się na wynajęcie lokalu w nowym centrum handlowym mającym powstać na Węglinie. Lubelska spółka przymierzająca się do takiej budowy zakłada, że obiekt będzie gotowy w październiku 2022 r.

Dominik Smaga
Agnieszka Kasperska

Budynek ze sklepami powstać w okolicy ul. Jana Pawła II, al. Kraśnickiej i ul. Gęsiej. Chodzi o prawie 28 tys. mkw. gruntu, który do połowy przyszłego roku ma być ostatecznie sprzedany przez Interbud Lublin pośrednio zależnej od niego spółce Węglin Retail Park, zarejestrowanej w sierpniu b.r. Przedwstępna umowa sprzedaży została zawarta we wrześniu, przyrzeczona transakcja ma opiewać na 18 mln zł (plus VAT), z czego 10 mln zł Interbud zamierza wydać na spłatę wierzycieli hipotecznych.

Spółka Węglin Retail Park zleciła już opracowanie projektu „budynku parku handlowego o nazwie Węglin Park”. Kontrakt na prace projektowe opiewa na ok. 800 tys. zł. – Przewidywana data złożenia wniosku o pozwolenie na budowę nastąpi do końca stycznia 2021 r. – informuje oficjalnie Interbud Lublin.

Planowana powierzchnia nowego centrum handlowego to 8300 mkw. Parking miałby pomieścić 340 samochodów. – W tej chwili przy-



gotowujemy dokumentację do decyzji środowiskowej i projekt budowlany – mówi nam Robert Gajor, prezes zarządu spółki Węglin Retail Park. – Liczymy, że budowę będziemy mogli rozpocząć w lipcu przyszłego roku.

Pozyskiwaniem najemców na zlecenie Węglin Retail Park zajmuje się warszawska spółka Aspenn. Jej wynagrodzenie ma zależeć od skuteczności w pozyskiwaniu najemców. – Całkowita wartość umowy może wynieść

Nowe centrum handlowe miałyby powstać w sąsiedztwie już istniejących sklepów na skraju dzielnicy Węglin Południowy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ok. 900 tys. zł netto – podaje Interbud Lublin” w raporcie bieżącym przekazanym do Komisji Nadzoru Finansowego.

Pierwszy najemca już jest. To niemiecka sieć dyskontów spożywczych Aldi,

dotąd nieobecna w Lublinie. Umowa najmu została zawarta pod warunkiem, że w połowie przyszłego roku Węglin Retail Park złoży swojemu najemcy oświadczenie, że posiada pieniądze na budowę centrum handlowego. Kontrakt z siecią Aldi ma obowiązywać przez 9 lat z możliwością dwukrotnego przedłużenia o sześcioletnie okresy. Całkowita wartość umowy to ok. 7 mln zł netto.

– W tej chwili trwają rozmowy z kilkunastoma podmiotami zainteresowanymi wynajęciem zaplanowanych dziewięciu lokali – informuje Gajor, który nie chce na razie podawać nazw najemców. – Zrobimy to, gdy umowy będą podpisane. Na razie mogę zdradzić, że zainteresowane wynajmem są sieci działające w branży drogerijnej, sprzętu RTV i AGD, wyposażenia wnętrz, sieć odzieżowa i dobra gastronomia, której w tej okolicy brakuje.

Spółka Węglin Retail Park jest w 20 proc. własnością Interbud Lublin SA, w 80 proc. należy do spółki Interbud Apartments.

Miejska działka na sprzedaż



NIERUCHOMOŚCI Prezydent Lublina chce sprzedać miejską działkę obok skrzyżowania al. Spółdzielczości Pracy z al. Smorawińskiego. Chodzi o 1392 mkw. niezabudowanej nieruchomości przy al. Spółdzielczości Pracy 24 niedaleko budynku, w którym działa sklep sportowy sieci Decathlon.

Prezydent poprosił już Radę Miasta o zgodę na

Nowy właściciel działki, o ile miasto ją sprzeda, będzie mógł wykorzystać nieruchomość pod usługi

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

sprzedaż tej działki, tłumaczy to m.in. tym, że miastu potrzebne są pieniądze. Decyzja ma zapaść na najbliższym, jutrzejszym posiedzeniu rady.

Zgodnie z obowiązującym planem zagospodarowania terenu (uchwalonym przez Radę Miasta 15 lat temu) nieruchomość jest przeznaczona pod usługi, jednak bez możliwości bezpośredniego zjazdu z al. Spółdzielczości Pracy bądź al. Smorawińskiego, tylko z dojazdem od ul. Bursaki.

(DRS)

— R E K L A M A —



Rzeczpospolita
Polska



Realizacja projektu

„Termomodernizacja budynków użyteczności publicznej w gminie Poniatowa”

Gmina Poniatowa

zakończyła rzeczową realizację projektu, dofinansowanego w ramach Osi Priorytetowej 5 Efektywność energetyczna i gospodarka niskoemisyjna, Działania 5.2 Efektywność energetyczna sektora publicznego, Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, którego celem jest poprawa jakości środowiska naturalnego, jakości życia mieszkańców oraz wzrost atrakcyjności gospodarczej regionu, poprzez termomodernizację budynków użyteczności publicznej na terenie gminy.

Gmina Poniatowa otrzymała dofinansowanie projektu w wysokości 85% kosztów kwalifikowalnych.

Całkowita wartość projektu wyniosła ponad 7 920 000 zł.

Projektem termomodernizacji zostało objęte osiem budynków użyteczności publicznej w gminie Poniatowa:

1. Szkoła Podstawowa im. Stefana Żeromskiego w Poniatowej
2. Budynek po byłym Gimnazjum w Poniatowej
3. Stołówka w Kowali Drugiej
4. Szkoła Podstawowa w Niezabitowie
5. Społeczna Szkoła Podstawowa w Dąbrowie Wronowskiej
6. Budynek Urzędu Miejskiego
7. Centrum Kultury Promocji i Turystyki
8. Kino CZYN

Kto zbuduje dojazd do komisariatu?

ANNOPOL Nie zanoszą się na to, by dojazd do nowego komisariatu w Annopolu został finansowany z pieniędzy gminy. Takiej postawie samorządowców dziwi się pochodzący z Kraśnika marszałek województwa lubelskiego, Jarosław Stawiarski

O realizowanej od 2017 r. inwestycji w Annopolu pisaliśmy pod koniec listopada. Nowy komisariat policji przy ul. Lubelskiej jest niemal gotowy, czego nie można powiedzieć o drodze dojazdowej. Uzgodnienia z poprzednim burmistrzem, na co zwracają uwagę przedstawiciele policji, były takie, że to gmina wykona dojazd do komisariatu. – W akcie notarialnym z dnia 22.07.2016 r. zaznaczono, że dojazd będzie się odbywał z drogi krajowej za pośrednictwem wyznaczonej drogi wewnętrznej pozostającej własnością gminy, na której została ustanowiona nieodpłatna służebność przejazdu (uchwała Rady Miejskiej w Annopolu z dnia 23.05.2016 r.) – wyjaśnił nam kom. Andrzej Fijołek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

W międzyczasie zmieniły się władze Annopola.



Nowy komisariat policji przy ul. Lubelskiej jest niemal gotowy. Ale o drodze dojazdowej nie można tego powiedzieć

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

Obecny burmistrz uważa, że samorząd już bardzo dużo dołożył do tej inwestycji i nie widzi możliwości sfinansowania jeszcze dojazdu.

– Dziwię się władzom samorządowym Annopola, bo mają piękny budynek komi-

sariatu i policjantów, którzy mają strzec prawa, a samorządowi ciężko jest wybudować kawałek gminnej drogi – komentuje marszałek Jarosław Stawiarski. – Deklarowałem ze swojej strony jakąś pomoc, ale nie popadajmy

w paranoje. Jeśli w danej gminie ktoś inwestuje, to druga strona powinna doprowadzić do końca sprawę związaną z małą infrastrukturą. Ubolewam, że burmistrz Annopola jest jakoś mało chętny do współpracy

z rządem, bo tak naprawdę budowa komisariatu to jest inwestycja rządowa.

Obecnie pod uwagę brany jest dojazd bezpośrednio z drogi krajowej. – Wniosek gminy Annopol otrzymaliśmy 19 listopada 2020 roku i 2 grudnia 2020 r., w formie decyzji administracyjnej, udzieliliśmy zezwolenia na wnioskowaną lokalizację zjazdu – informuje Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału GDDKiA. I dodaje: Zgodnie z przepisem art. 29 ust. 1 ustawy o drogach publicznych koszty budowy, przebudowy zjazdu z drogi do nieruchomości do niej przylegającej leżą po stronie właściciela lub właścicieli nieruchomości, do której zjazd jest zlokalizowany.

Na ten aspekt sprawy zwraca też uwagę policja, podkreślając, że „taką przebudowę może wykonać tylko Gmina Annopol, ponieważ to ona jest właścicielem terenu”.

Władze Annopola nie zmieniły zdania w sprawie budowy dojazdu do komisariatu i sfinansowania tej inwestycji.

– Wystąpiliśmy z wnioskiem o warunki do GDDKiA aby zorientować się w kosztach budowy zjazdu w nowym miejscu – wyjaśnia Mirosław Gazda, burmistrz Annopola. – Nie sądzę jednak abyśmy finansowali te prace. W poniedziałek dyskutowaliśmy na ten temat na Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Spraw Socjalnych i radni są przeciwni, abyśmy przeznaczili pieniądze z budżetu gminy na ten cel.

Marszałek województwa lubelskiego ma nadzieję, że burmistrz znajdzie na ten zjazd pieniądze. A jeśli tak się nie stanie? – Będziemy starali się z robić tę drogę siłami powiatu i województwa – zapowiada Jarosław Stawiarski, choć liczy, że we władzach Annopola „uda się wskrzesić odrobinę dobrej woli”. (AA)

Obwodnica drogą o „znaczeniu obronnym”

BIAŁA PODLASKA Ministerstwo Obrony Narodowej wesprze budowę wschodniej obwodnicy miasta

Wcześniej o lobbowaniu w tym temacie informował m.in. Dariusz Stefaniuk, poseł PiS i były prezydent miasta. Głos zabrał również obecny prezydent Michał Litwiniuk (PO), który podkreśla, że zabiega o budowę obwodnicy już od dawna i to na kilku polach. Jedno z nich to Ministerstwo Obrony Narodowej.

Co ma resort do tej inwestycji miasta? Na terenach po byłym lotnisku ma stacjonować batalion zmechanizowany, dywizjon

przeciwlotniczy, kompania rozpoznawcza, kompania saperów oraz batalion transportowy w ramach 18. Dywizji Zmechanizowanej. Docelowo ma tu służyć nawet 2 tys. żołnierzy.

– Prezydent Białej Podlaskiej zwrócił się do MON z prośbą o sfinansowanie budowy wschodniej obwodnicy miasta – zaznacza biuro prasowe resortu. – Ministerstwo Obrony Narodowej po przeprowadzeniu szczegółowej analizy potwierdziło, że wskazane drogi staną się w przyszłości

istotnym elementem komunikacyjnym dla Sił Zbrojnych RP, co stanowi podstawę do umieszczenia nowych dróg lub ich odcinków w „Wykazie dróg o znaczeniu obronnym”.

To dokument niejawnny. Ale ministerstwo zastrzega też, że nie zna jeszcze terminów realizacji inwestycji: – Ostateczna decyzja zostanie podjęta po zbilansowaniu wydatków na lata 2020–2021 – słyszemy w ministerstwie.

Resort od 2019 roku przekazuje corocznie pieniądze (w kwocie 500

mln zł) do Funduszu Dróg Samorządowych. W ramach tych środków finansowane są inwestycje na drogach samorządowych o znaczeniu obronnym, wskazane przez MON.

Obecnie jedyne połączenie drogi krajowej nr 2 z terenem lotniska jest bardzo utrudnione i prowadzi ulicą Łomaską. – Dla mnie najważniejsze jest to, aby ruch nie odbywał się przez miasto. Bo to będą wielkie samochody, czołgi, musimy to udrożnić – tłumaczył rok temu gen. Jarosław Gromadziński, dowódca

18. Dywizji. Żołnierze mają się tu pojawić już od przyszłego roku, na początku w ramach tzw. miasteczka kontenerowego.

Poseł Dariusz Stefaniuk wnioskował u marszałka, aby budowę obwodnicy ująć w budżecie województwa lubelskiego. Zadanie znalazło się w planie inwestycyjnym województwa do 2030 roku. Ale jak dotąd, inwestycja nie została wprowadzona do budżetu. Nie ma jej także w przyszłorocznym budżecie Białej Podlaskiej.

EWELINA BURDA

Zamiast odsyłania będą ułatwienia

RYKI Miasto zawarło wczoraj porozumienie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Na jego mocy pracownicy Ratusza będą zobligowani do pomocy mieszkańcom gminy w wypełnianiu formalności związanych z dotacją na urządzenia OZE

„Czyste Powietrze” to program, na którego wdrożenie polskie państwo pieniędzy nie żałuje. Problem w tym, że ilość beneficjentów, a więc osób zainteresowanych zakupem dotowanych przez fundusz ochrony środowiska pomp ciepła, paneli fotowoltaicznych, czy solarów, nadal nie jest wysoka. Pierwszym krokiem, który ma pomóc w spopularyzowaniu programu było uproszczenie formalności. Od kilku miesięcy gminy mają prawo wydawać zaświadczenia o wysokości rocznych dochodów, a więc beneficjenci nie muszą już udawać się do Urzędu Skarbowego.



Dla gmin to jednak dodatkowy obowiązek, więc lawinowego skoku popularności programu, nie zaobserwowano. Władze NFOŚ zaczęły podpisywać z samorządami

specjalne porozumienia, które obligują je do udzielania zainteresowanym pomocy przy wypełnianiu wniosków oraz wydawania zaświadczeń o dochodach.

We wtorek burmistrz Ryk, Jarosław Żaczek, podpisał porozumienie dotyczące refundacji wydawania wniosków o dotację na zakup urządzeń OZE oraz wsparcie w ich wypełnianiu przez magistrat

FOT. WFOŚ

Za każdy taki dokument fundusz płaci gminie 100 zł. We wtorek do grona gmin, które zdecydowały się na podpisanie porozumienia dołączyły Ryki.

Na jego mocy miejski magistrat, zamiast odsyłać mieszkańców do biura „Czystego Powietrza” w po-

bliskim Starostwie Powiatowym, sam będzie zapewniał wsparcie przy wypełnianiu wniosków dla zainteresowanych.

– To będzie korzyść zwłaszcza dla osób starszych i wykluczonych, które nie potrafią obsługiwać komputera. Teraz wszystkie potrzebne informacje znajdują w swojej gminie – tłumaczył Grzegorz Grzywaczewski, prezes WFOŚiGW w Lublinie.

– Chcemy poprawiać jakość życia naszych mieszkańców. Mamy wiele do zrobienia, bo budynki mieszkalne w naszej gminie najczęściej wyposażone są

w dymiące kominy. Na za-inwestowanie w odnawialne źródła energii jeszcze nie wszystkich stać, ale ten program to szansa, którą warto wykorzystać. To inwestycja w zdrowie, środowisko i czyste powietrze – mówił Jarosław Żaczek, burmistrz Ryk.

W zależności od osiąganego dochodu, mieszkańcy zainteresowani wymianą pieca, czy założeniem fotowoltaiki mogą starać się o zwrot 30, a nawet 60 proc. wartości urządzenia. Maksymalna kwota dotacji wynosi 37 tys. zł na jedno gospodarstwo domowe.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Biała Góra bliżej narciarzy

JUSTYNÓWKA 4 kilometry od Tomaszowa Lubelskiego firma z Lubyczy Królewskiej wybuduje stok narciarski i zagospodaruje teren. W czwartek wchodzi na plac budowy. Małe Zakopane w Justynówce ma zacząć działać w 2022 roku



Stok narciarski na Białej Górze buduje Instalbud z Lubyczy Królewskiej. Będzie też niewielka stacja dolna i górna

ILUSTRACJE: MATERIAŁY INWESTORA

Stok narciarski na Białej Górze buduje Instalbud z Lubyczy Królewskiej. W zeszłym tygodniu Marzena Czuba-Gancarz, wójt Gminy Tomaszów Lubelski podpisała z firmą umowę. To ważna inwestycja, dofinansowana ze środków unijnych. Ma zamienić okolice Białej Góry w tętniący życiem turystyczny ośrodek.

Przygotowywany stok narciarski to ponad 250 metrów trasy przeznaczonej do jazdy po śniegu. Jej średnie pochylenie to 25 proc. Dzięki zaplanowanej wzdłuż stoku ścieżce dla pieszych, budynek znajdujący się na szczycie będzie czynny zarówno w sezonie zimowym jak i letnim.

– W czwartek przekazanie placu budowy, zanim ogrodzimy teren,

przygotujemy sobie zaplecze techniczne. To chwilę potrwa. Pewnie prace zaczniemy po Nowym Roku – ocenia Eugeniusz Wiesław Gałek, prezes Instalbudu.

Wykonawca wykorzysta część rzeczy, które już są na miejscu. Chodzi o elementy fundamentów, studnię głębinową która będzie zasilala trzy armatki do naśnieżania czy przyłącze energetyczne. Sporą operacją logistyczną będzie niwelacja terenu i wyprofilowanie zjazdu.

Stok będzie się składać z dwóch kondygnacji połączonych wyciągiem. Dolna na wysokości 253 metrów nad poziomem morza. Górna - 65 metrów wyżej.

– Będzie niewielka stacja dolna i górna. Przewidziano wypożyczalnię nart i wszystko, co jest potrzebne użytkownikom. W tym momencie są tam resztki jakichś zabudowań, a cały teren zarosnięty i wygląda jak busz. Nigdy jeszcze nie budowaliśmy stoku narciarskiego, ale firma ma 30 lat i kiedyś trzeba zrealizować pierwszy – żartuje prezes Gałek, który dodaje, że w firmie większość osób decyzyjnych to narciarze.

– Bardzo się cieszę, że będzie kontynuacja narciarskich atrakcji na Białej Górze. To bardzo dobre miejsce i wiele osób pamięta je z dawnych czasów – mówi Stanisław Pryciuk, dyrektor OSiR „Tomasovia”, który był w gronie osób zarządzających pierwszy wyciąg orczykowy w Justynówce.

– Nie wiem czy to nie był w ogóle pierwszy wyciąg narciarski w naszym województwie. Mówimy o latach 80. ubiegłego wieku. Stok wówczas został urządzony, bo trzeba było przenieść spore ilości ziemi, zamontować orczyk. I tyle. Nie było prądu, stok nie był oświetlany, działał jak był śnieg. Nie było sprzętu, więc narciarze wjeżdżali na górę i schodzili bokiem ubijając śnieg na trasie. Takie były metody urządzania stoku. Jak dodam, że docieraliśmy tam z pracownikami żukiem da pojęcie jak dawno to było. W ciągu tygodnia nie, ale w weekendy było wtedy na Białej Górze bardzo dużo ludzi. Do orczyka czekało się w kolejce nawet pół godziny. Atmosfera na stoku była świetna, byli ludzie z różnych stron, można się było ogrzać przy ognisku, które paliliśmy w pobliżu – wspomina dyrektor.

Miasto zrezygnowało z prowadzenia stoku, który nigdy nie był dochodowy, jakieś 20 lat temu. Prywatny przedsiębiorca, który sporo zainwestował w to miejsce zrezygnował po kilku sezonach ponosząc straty. Od tamtego czasu w Justynówce nie działo się nic.

Działy władze gminy Tomaszów Lubelski które musiały uregulować stan prawny gruntów, opracować pomysł i poszukać pieniędzy. Ponad rok temu pani wójt podpisała umowę z Zarządem Województwa Lubelskiego o dofinansowaniu projektu. Łączna kwota wsparcia to 3,5 miliona złotych. Efekty „Rewitalizacji Białej Góry w Justynówce i Majdanie Górnym” zobaczymy latem 2022 roku.

AGDY

Jezdnia ładna, ale gdzie chodnik?

BIAŁA PODLASKA Miasto chwali się remontem ulicy Dalekiej. Tymczasem mieszkańcy pytają, a gdzie chodniki?

Za kończyliśmy prace na ulicy Dalekiej na odcinku od ulicy Twardej do Koncertowej. Poszerzyliśmy ulicę, położyliśmy nowe warstwy bitumiczne, zainstalowaliśmy krawężniki – ogłosili niedawno urzędnicy.

Zmieniło się 270 metrów drogi na osiedlu Słoneczne Wzgórze. Jednak mieszkańcy dziwią się, że przy modernizacji zapomniano o chodnikach.

– Staralem się na takie sytuacje zwracać uwagę wcześniej, ale widzę, że jeszcze dużo czasu upłynie zanim zmieni się mentalność urzędników, którzy chwalą się inwestycjami – uważa pan Grzegorz, który prowadzi na Facebooku profil „Przejdźmy do konkretów”, gdzie przygląda się problemom infrastruktury miejskiej. – Niestety, brakuje podstawowej refleksji, że w naszym mieście istnieją piesi – Jezdnia owszem: ładna i szeroka. Pomyślano o samochodach, ale



Wyremontowano 270 metrów ul. Dalekiej na osiedlu Słoneczne Wzgórze. Nie ma jednak chodników

FOT. UM

zabrakło miejsca dla pieszych – podkreśla z kolei pani Maria. Zgłaszający te uwagi są zgodni co do jednego: bez chodników jest niebezpiecznie. – Marketing wszystkiego nie przykryje – dodaje pan Grzegorz.

Za modernizację odpowiedzialna firma Tre-Drom z Białej Podlaskiej, która w przetargu zaproponowała 338 tys. zł. Ostatnio, w związku ze zmianą organizacji ruchu wynikającą z budowy tunelu kolejowego przy ulicy Lubelskiej, ruch

będzie przekierowany na ulicę Koncertową. A Daleka jest jedną z tras dojazdowych.

– Zakres prowadzonych przez miasto inwestycji jest rekordowy, ale wciąż jest wiele potrzeb do zrealizowania i mamy świad-

omość, że część z nich musi po prostu poczekać – tłumaczy Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu i przypomina, że na remont odcinka ulicy Dalekiej wygospodarowano dodatkowe środki w budżecie miasta. – Zabiegali też o to mieszkańcy, którzy skarżyli się na podtopienia w tamtej części osiedla. W związku z tym powstała tam kanalizacja deszczowa. Takich miejsc z brakiem chodników wskutek wieloletnich zaniedbań jest wiele, ale sukcesywnie nadrabiamy te zaległości – zapewnia rzecznik.

Niedawno radni Białej Samorządowej wnosząc swoje poprawki do przyszłorocznego budżetu postulowali, by samorząd co roku przeznaczał stałą kwotę na budowę chodników w mieście. Z projektu budżetu wynika, że w 2021 roku, miasto chce przeznaczyć w sumie 700 tys. zł na przebudowę jezdni i chodników, również tych w złym stanie technicznym.

(EB)

Zaczaruj Nałęczów

ŚWIĘTA Coś dla tych, którzy lubią zdobić swoje balkony i podwórka tworząc świąteczne aranżacje. W Nałęczowie najlepsi w tej konkurencji mogą liczyć na nagrody. Rywalizacja właśnie się rozpoczęła.

„Zaczaruj Nałęczów” to nazwa konkursu, jaki dla mieszkańców gminy przygotował Nałęczowski Ośrodek Kultury. Jego pracownicy zachęcają do stworzenia własnoręcznie wykonanych ozdób bożonarodzeniowych i umieszczania ich na swoich podwórkach, balkonach lub parapetach.

– Możecie stworzyć np. kolorowy witraż, szopkę. Stwórcie dekoracje rodzinne z nieoczywistych materiałów. Czekamy na szalone, kreatywne i przede wszystkim własnoręcznie wykonane realizacje. Zdajemy się na waszą pomysłowość i wyobraźnię – piszą pracownicy NOK-u.

Formularze zgłoszeniowe można znaleźć na stronie ośrodka. Będą przyjmowane do 20 grudnia. Świąteczne instalacje oceni jury.

Punktowane będą kreatywność, oryginalność i samodzielność. Na twórców najlepszych aranżacji czekają nagrody: rodzinne kolacje z dostawą do domu oraz gry rodzinne. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w przyszłym tygodniu. Zdjęcia najlepszych prac trafią do interaktywnej mapy gminy Nałęczów.

(OPR. RS)

Koszty kredytów hipotecznych lekko w górę

FINANSE Kredyty mieszkaniowe podrożały. Z drugiej strony banki nie podniosły wymagań odnośnie wkładu własnego i nie zakreśliły kurków z pieniędzmi. Perspektywy rynku mieszkaniowego są lepsze niż zakładano wiosną – oceniają eksperci.

W grudniu tylko banki ING i Santander zaproponowałyby statystycznie trochę droższy kredyt. Różnica to RRSO wyższe niż w listopadzie o zaledwie 0,1 pkt. proc. – wylicza Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments. - Nie jest to więc zmiana znacząca. Przy przeciętnym kredycie oznaczałaby ona miesięczną ratę o 10-20 złotych wyższą – dodaje ekspert.

Do tego mówimy jedynie o stawkach zapisanych w ofertach. Te, które pojawiają się później w umowach mogą być inne.

Banki muszą zarabiać

Banki nie zdecydowały się – wzorem sytuacji z wiosny – na zakreślenie kurków w hipotekach. - Nie obserwujemy też podnoszenia wymagań odnośnie wkładu własnego. To sugeruje, że w najbliższym czasie „hipoteki” będą produktami



chętnie oferowanymi przez banki – ocenia Bartosz Turek.

Powód jest prosty – kredyty mieszkaniowe są przez Polaków spłacane bardzo sumiennie, a więc z punktu widzenia banków są one mało ryzykowne. Przy tym szcze-

gólnie dziś banki mogą na nich całkiem sporo zarobić – średnia marża nowego kredytu wynosi około 2,7 proc. (dane NBP).

Dwie średnie i 740 tysięcy

Jak sytuacja wygląda z punktu

widzenia rodziny, która chciałaby się zadłużyć? Załóżmy, że para ma jedno dziecko. Rodzice pracują na pełen etat i przynoszą do domu po średniej krajowej. Chcąc zaciągnąć kredyt na 30 lat taka rodzina mogłaby pożyczyć prawie 748 tys. złotych. Jest to mediana, a więc połowa banków skłonna by była pożyczyć mniej (np. PKO, Citi), a połowa więcej (np. ING, BNP Paribas).

- Najnowszy wynik jest aż o 88 tysięcy złotych wyższy niż przed rokiem. Zawdzięczamy to przede wszystkim najniższemu oprocentowaniu kredytów w historii – wyjaśnia Bartosz Turek. - Drugi powód to fakt, że w ciągu roku pensja modelowej rodziny wzrosła prawie o 5 proc.

Z badania HRE Investments wynika, że najbardziej hojny jest bank ING. Mógłby on pożyczyć przeciętnej rodzinie ponad 820 tys. zł. Na kolejnych miejscach, z niewielką różnicą znalazły się BOŚ Bank i BGŻ. Najbardziej ostrożny w obliczaniu

zdolności kredytowej jest PKO BP, który może zaoferować statystycznej rodzinie nieco ponad 627 tys. zł.

Rząd może pomóc

Niestety w praktyce bardzo często możliwości kredytobiorców są mniejsze. Szczególnie wymaganie 20-proc. wkładu własnego jest poważnym problemem.

- W tym względzie nadzieję na realne wsparcie budzi zapowiedziany przez rząd pomysł wspierania osób chcących kupić pierwsze mieszkanie. Szczegółów na razie nie znamy. Niemniej w tej roli najlepiej sprawdziłby testowany już w innych krajach program gwarancji kredytowych – ocenia Bartosz Turek.

Takie gwarancje są relatywnie tanie dla budżetu. Ponadto nie generują one ryzyka wzrostu cen mieszkań i wykorzystywania pieniędzy publicznych przez osoby, które nie potrzebują wsparcia.

OPRAC: JSZ

REKLAMA

NOWOCZESNE OSIEDLE
NOWY JASTKÓW

Świąteczna promocja

Zadzwoni i sprawdź sam

- ✓ gotowe domy do zamieszkania
- ✓ 10 minut od centrum Lublina
- ✓ odrębna własność
- ✓ rekuperacja i ogrzewanie podłogowe

Biuro:
20-086 Lublin
ul. Szewska 7/U1
tel. 510 990 201

KS
Development sp. z o.o.
www.nowyjastkow.pl

Kiedy do zakupu mieszkania brakuje niewiele

RAPORT Coraz więcej osób kupujących mieszkania bierze kredyty hipoteczne na stosunkowo niewielkie kwoty. Zdaniem analityków Metrohouse i Gold Finance, to dowód na to, że często dzięki pomocy banku uzupełniamy tylko brakującą kwotę na zakup nieruchomości. Czy warto w takich przypadkach postawić na kredyt hipoteczny?

Zalóżmy sytuację, że nabywca mieszkania gotówkę, która pokrywa 80 proc. ceny nieruchomości. Brakuje już nieprawdę niewiele. Czy w takich sytuacjach warto ubiegać się o kredyt hipoteczny, czy też lepiej poszukać innego rozwiązania?

Na rynku często zdarzają się sytuacje, kiedy gotówka na zakup nieruchomości pochodzi ze spadku, darowizny lub sprzedaży innej nieruchomości.

– Wtedy zwykle okazuje się, że te brakujące 20 proc. będzie nierealne do zgromadzenia w najbliższej przyszłości. W takiej sytuacji nie pozostaje nic innego jako posiłkować się finansowaniem z banku – radzi Tomasz Blachliński, dyrektor Gold Finance z Katowic. Mimo kosztów około kredytowych takich jak: opłata za wycenę wartości nabywanej nieruchomości, koszty ubezpieczeń, rozwiązanie oparte na kredycie mieszkaniowym będzie znacznie tańsze od kredytu gotówkowego. Zawsze warto też poszukać możliwości obniżenia tych kosztów. Można zdecydować się na dodatkowe produkty banku, by np. obniżyć marżę.

Niektórzy eksperci wyznaczają pewne granice kwotowe finansowania kredytem hipotecznym.



FOTO: RADAWAY

– W przypadku zapotrzebowania klienta na 50 tys. zł w kredycie hipotecznym rzadko podejmuję się takiej operacji. Wtedy przedstawiam zalety gotówki. Przy kwocie min. 100 tys. zł kredyt hipoteczny jest już rozsądnym rozwiązaniem – ocenia Tomasz Hamera, ekspert Gold Finance z Wrocławia.

Hipoteka na kilkadziesiąt tysięcy?

Nawet, gdy podejmiemy już decyzję o zaciągnięciu kredytu hipotecznego, może spotkać nas rozczarowanie ponieważ regulaminy niektórych banków ustalają wartość

minimalnej kwoty wnioskowanego kredytu np. na 150 tys. zł. Są banki udzielające kredytów dopiero od określonej w regulaminie kwoty. Jeśli jednak uda się taki kredyt uzyskać, wskaźnik LTV określający stosunek wartości zaciąganego kredytu do wartości nabywanej nieruchomości będzie bardzo niski, a to przełoży się oczywiście na korzystną ofertę, dzięki której możemy liczyć na brak prowizji za udzielenie kredytu lub niższą marżę.

Co więcej, przy niewielkich kredytach klient nie ma czasem możliwości skorzystania z promocji

oferowanych przez bank. Niekiedy oferty promocyjne zaczynają się od określonej kwoty np. od 100 lub 150 tys. zł.

Kredyt gotówkowy na mieszkanie

Skoro o kredyt hipoteczny czasem może być trudno, to może warto uzupełnić brakującą kwotę wnioskując o zwykły kredyt gotówkowy? Jak twierdzą eksperci, nie ma jednoznacznej odpowiedzi czy taka operacja się opłaca, gdyż wszystko zależy od aktualnych potrzeb i sytuacji, w której znajduje się klient.

– Jest to kredyt wyżej oprocentowany niż kredyt hipoteczny, czy pożyczka hipoteczna, jednakże należy pamiętać, że proces jego uzyskania jest znacznie krótszy i nie wymaga przedstawiania takiej ilości dokumentów jak w przypadku kredytu hipotecznego – wyjaśnia Radosław Walczak z Gold Finance.

Właśnie szybki proces jest niewątpliwym plusem takiego rozwiązania. Nie musimy przedstawiać celu przeznaczenia środków pieniężnych, jak również żadnego zabezpieczenia np. w formie nieruchomości. Ma to olbrzymie znaczenie, ponieważ nieruchomość, którą nabędziemy ze środków

gotówkowych nie będzie miała ustanowionej hipoteki, a co za tym idzie, możemy ją sprzedać w każdym momencie bez zgody banku i dłuższej procedury.

Jak zwykle są też minusy kredytu gotówkowego. Ten główny to wyższe oprocentowanie, które wpływa oczywiście na łączną kwotę odsetek, maksymalnie dziesięcioletni okres kredytowania, oraz wyższe prowizje za udzielenie kredytu.

Pożyczka hipoteczna

Kiedy mamy jeszcze inną nieruchomość, rozwiązaniem będzie pożyczka hipoteczna, którą możemy uzyskać na dowolny cel. – Jej zabezpieczeniem może być już posiadana przez klienta nieruchomość, natomiast oprocentowanie znajduje się w przedziale między kredytem hipotecznym, a pożyczką gotówkową – wyjaśnia Tomasz Blachliński.

Czas ubiegania się o taki produkt jest zbliżony do standardowego kredytu hipotecznego. Pożyczka hipoteczna jest też dobrym rozwiązaniem, kiedy potrzebujemy środków na np. remont nieruchomości, a nie chcemy go rozliczać z bankiem.

OPRACJSZ

R E K L A M A


**KAMERALNY
SŁAWIN**

**IV ETAP
JUŻ W SPRZEDAŻY**

BIURO SPRZEDAŻY:
Lublin, ul. Spokojna 2


**IMMOBILIA
P O L S K A**

**LIDER NOWOCZESNYCH
ROZWIĄZAŃ W BRANŻY
DEWELOPERSKIEJ**



STACJE
ŁADOWANIA



TECHNOLOGIA
SMART HOME



WYSOKI
STANDARD
WYKOŃCZENIA



NISKA,
KAMERALNA
ZABUDOWA



ZAMYKANE
SCHOWKI
NA BALKONACH



OGRÓDKI
NA PARTERZE

LOKALIZACJA:

**ul. Sławinkowska/
Bukspanowa**



500 267 778 | kameralnyslawin.pl

Stawki za wynajem lekko spadły

Rynek najmu coraz mocniej odczuwa skutki pandemii. Z raportu Expandera wynika, że od marca koszty najmu spadły niemal we wszystkich miastach. Rekordy zanotowano w Krakowie i Toruniu.

Koszty najmu w prawie wszystkich dużych miastach są niższe niż w marcu, czyli na początku pandemii. Wzrosły jedynie w Sosnowcu, ale to tak naprawdę efekt wyjątkowo niskich poziomów w marcu. W Lublinie, w porównaniu do marca zanotowano spadek na poziomie 5 proc. W tej chwili przeciętna stawka wynajmu wynosi 37 zł za mkw.

- Główną przyczyną obniżek jest oczywiście pandemia, która wymusiła m. in. zdalną naukę. Studenci, którzy pochodzą z miejscowości odległych od uczelni zostali więc w rodzinnych domach – oceniają analitycy Expandera. Rezygnacja z najmu mieszkania nie wynika jednak wyłącznie z tego, że nie muszą chodzić na zajęcia. Duże znaczenie ma też kwestia finansowa. W obecnej sytuacji trudno byłoby im znaleźć pracę. Wiele branż, w których studenci zwykle pracują, funkcjonuje na bardzo zwolnionych obrotach.

Za spadek cen z pewnością odpowiada też rosnąca liczba mieszkań na wynajem. W październiku odnotowano aż 32 040 nowych unikalnych (po usunięciu duplikatów dotyczących tego samego mieszkania) internetowych ogłoszeń

dotyczących wynajmu. Dla porównania w marcu było ich 21 290, a więc w ciągu zaledwie 7 miesięcy ich liczba zwiększyła się aż o połowę. Konkurencja jest więc bardzo zacięta. Warto też zwrócić uwagę, że właściciele mieszkań bez problemu mogą sobie pozwolić na obniżki. Przy obecnych stawkach średnia rentowność inwestycji w mieszkanie na wynajem wynosi 3,92 proc. netto przy założeniu, że mieszkanie jest zamieszkane przez 11 miesięcy w roku. To aż 9-krotnie więcej niż na przeciętnej lokacji bankowej. Oczywiście inwestycja w mieszkanie na wynajem jest bardziej ryzykownym przedsięwzięciem niż np. rok temu, kiedy najemców można było znaleźć bez problemu. W przypadku słabej lokalizacji mieszkania lub zbyt wygórowanej stawki najmu istnieje ryzyko, że będzie stało puste i nie będzie przynosiło zysków. Stopy zwrotu jednak kuszą. Jeśli uda się zapewnić lokatorów przez 11 miesięcy w roku, to w Lublinie roczna rentowność wyniesie 3,91 proc. brutto.

Wyliczenia sporządzono na podstawie 32 040 nowo zamieszczonych ogłoszeń najmu oraz 66 441 ogłoszeń sprzedaży mieszkań. Te dane wykorzystano do oszacowania rentowności inwestycji w mieszkanie na wynajem. Analiza dotyczyła mieszkań występujących w ogłoszeniach internetowych zamieszczonych w październiku tego roku.

Oprac: JSZ

Kredyt we frankach. Zalety i wady umowy z bankiem

PIENIĄDZE KNF i NBP sugerują, aby banki zaproponowały frankowiczom umowy, w ramach których ich kredyty zostałyby przekształcone tak, jakby od początku były w złotych. Dla kredytobiorcy takie rozwiązanie miałoby zarówno zalety jak i wady.

Coraz więcej kredytobiorców zadłużonych we frankach szwajcarskich decyduje się na sądową batalię w celu unieważnienia umowy. Komisja Nadzoru Finansowego i Narodowy Bank Polski sugerują więc bankom, że aby uniknąć dalszych pozwów i ogromnych kosztów, powinny proponować frankowiczom ugodę.

- Miałyby ona polegać na tym, że raty i zadłużenie zostałyby przeliczone w taki sposób jakby kredyt od początku był udzielony w złotych, a nie we frankach – wyjaśnia Jarosław Sadowski, główny analityk Expander Advisors.

Zalety umowy z bankiem

Dla kredytobiorcy największą zaletą umowy byłoby to, że nie musiałby czekać wielu lat na rozstrzygnięcie sprawy w sądzie. W ciągu kilku dni



możliwe byłoby drastyczne obniżenie raty kredytu i zadłużenia. W przypadku kredytu na kwotę 300 000 zł na 30 lat, zaciągniętego w sierpniu 2008 r. takie przekształcenie zmniejszyłoby zadłużenie z 407 238 zł do 156 759 zł. Rata spadłaby z 2023 zł do 822 zł.

- Należy jednak dodać, że skala zmniejszenia zadłużenia i raty w dużej mierze za-

leży od kursu po jakim został w przeliczony kredyt – ostrzega Jarosław Sadowski.

Powyższe wyliczenia zostały wykonane dla kredytu udzielonego w najgorszym możliwym momencie, czyli wtedy gdy kurs CHF wynosił jedynie 1,96 zł. W przypadku kredytu wypłaconego, gdy kurs był wyższy, korzyści będą mniejsze.

Wady umowy z bankiem

Uгода daje jednak znacznie mniejszy spadek zadłużenia niż uznanie przez sąd są umowy kredytu za nieważną od początku. To powoduje, że bank musi klientowi oddać zapłacone już raty, a klient bankowi kwotę jaką pożyczył bez żadnych odsetek.

- W przypadku analizowanych przez nas kredytów klienci muszą oddać bankowi pożyczone 300 000 zł, a bank im sumę zapłaconych dotychczas rat. Czasami może się zdarzyć, że ta suma przekroczy kwotę kredytu, ale w wielu przypadkach to klient będzie jednak musiał dopłacić bankowi różnicę – ostrzega Jarosław Sadowski. - W przypadku analizowanych przez nas kredytów z 2007 i 2008 r. taka dopłata wyniesie odpowiednio 48 012 zł i 27 267 zł – dodaje ekspert.

OPRAC:JSZ

Osiedle JUTRZENKI



- Atrakcyjna lokalizacja na Czubach, pomiędzy ul. Jutrzenki a Parkiem Rury (wąwóz)
- Mieszkania od 28m²
- Lokale usługowe od 110 m²
- Podziemny parking
- Zakończenie inwestycji IV kw. 2022 r.



**idea
INVEST**

Biuro sprzedaży:

Lublin, ul. Jana Sawy 2

Kamienica CENTRUM



**KAMENICA
CENTRUM**

3 Maja 5b

- ciche apartamenty na sprzedaż
- od 76 m² ■ 80 m od ul. 3 Maja
- druga linia zabudowy
- podziemny parking
- planowane zakończenie inwestycji - IV kw. 2020 r.



tel. 667 800 400 ■ www.ideainvest.pl

Przesuwne drzwi pod prysznicem

PORADY Wśród kabin prysznicowych wyróżniamy modele z drzwiami otwieranymi na zewnątrz, do wewnątrz, składanymi, wahadłowymi lub przesuwными. Kiedy zdecydować się na ostatni wariant? Do jakiej łazienki kabina z drzwiami przesuwными będzie najbardziej odpowiednia?

Kabina prysznicowa z drzwiami przesuwными będzie pasować do każdego stylu w jakim urządzona jest łazienka. To możliwe dzięki dostępności modeli w kilku kolorach. Chromowane detale sprawdzą się zarówno we wnętrzach klasycznych, jak i nowoczesnych. Delikatny błysk okuć doda łazience elegancji i jednocześnie nie będzie nadmiernie rzucał się w oczy. Jego przeciwieństwem będzie kabina z czarną ramą, która podkreśli charakter pomieszczenia i sama w sobie może stać się wyjątkową ozdobą.

Choć drzwi przesuwne sprawdzają się w każdej kabinie prysznicowej, to jednak istnieją sytuacje, w których będą szczególnie polecane. Przede wszystkim warto je wybrać, jeśli dysponujemy małym wnętrzem. W niewielkich pomieszczeniach ceramika lub inne elementy wyposażenia często usytuowane są bardzo blisko siebie, co powoduje, że mogłyby kolidować ze skrzydłem otwieranym na zewnątrz. Drzwi przesuwne osadzone są na rolkach jeżdżących po górnej, dolnej lub obu prowadnicach. Dzięki nim skrzydła można bez trudu przesunąć wzdłuż ścian kabiny.

Warto zwrócić uwagę na jakość ich wykonania oraz możliwość ewentualnej wymiany. To ważne w przypadku wystąpienia usterki. Ten rodzaj otwierania drzwi dosko-

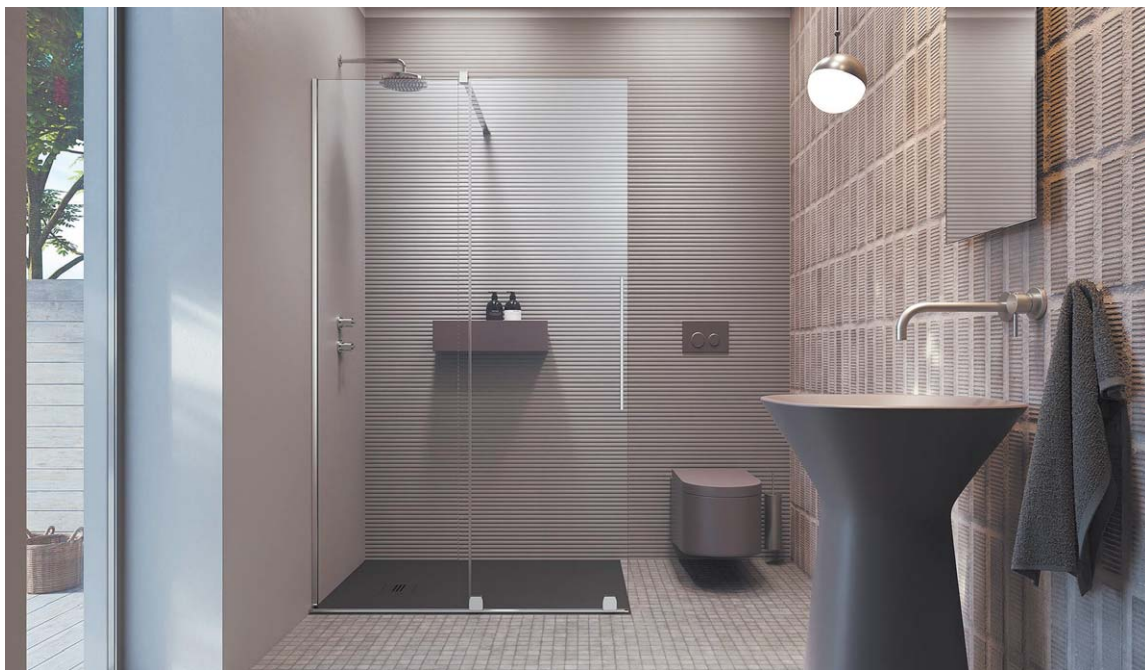


FOTO: RADAWAY

nale sprawdzi się też, gdy chcemy zbudować istniejącą wnękę. Szeroka gama dostępnych na rynku produktów umożliwi zagospodarowanie zarówno małych przestrzeni, jak i tych naprawdę szerokich. Wybierając jednak model do wąskiej wnęki musimy zwrócić uwagę czy po otwarciu drzwi wejście będzie wystarczająco szerokie i tym samym wygodne.

- Jeśli dysponujemy nietypowym wnętrzem i mamy problem z do-

borem standardowej kabiny, nie straconego. Można dobrać model „na miarę”. Stworzona w taki sposób kabina będzie funkcjonalna i estetyczna. Użytkownicy będą mieć poczucie, że dobrze wykorzystali wolną przestrzeń – zapewnia Hanna Błaszak, z firmy Radaway.

Trochę techniki

W zależności od modelu przesuwne może być jedno lub dwa skrzydła. Takie drzwi osadzone

są zwykle na rolkach lub wyposażone w niewidoczny mechanizm przesuwania. Dodatkowo znaleźć można produkty z innowacyjnym system soft close-open, dzięki któremu drzwi będą automatycznie wyhamowywać swój bieg podczas otwierania i zamykania. Co więcej, w wielu modelach istnieje możliwość zastosowania systemu niwelującego krzywiznę ściany. Jest to dobre rozwiązanie do łazienek w blokach, w których często ściany

są nierówne. Na rynku dostępne są też modele bez ramy, wyróżniające się designem i wrażeniem bardzo lekkich optycznie. Kabina tego typu doskonale zaprezentuje się zarówno zamontowana na tradycyjnym brodziku, jak i bezpośrednio na podłodze.

Co warto wiedzieć?

Zanim zdecydujemy się na konkretny model powinniśmy zwrócić uwagę na detale, które sprawiają, że korzystanie z kabiny będzie jeszcze bardziej komfortowe. Przed zakupem warto sprawdzić czy kabina wyposażona jest w system wypinania drzwi. Umożliwi on ich odchylenie i tym samym ułatwi umycie całej szyby, nawet w najbardziej niedostępnych miejscach. Za pomocą jednego przycisku umieszczonego na dole kabiny będziemy w stanie wyczyścić przestrzeń pomiędzy skrzydłami drzwi, w której zwykle zbiera się osad i kamień. Czyszczenie ułatwi nam także hydrofobowa powłoka, dzięki której krople wody nie będą osadzać się na szkło i nie będą tworzyć nieestetycznych zacieków. To jednak nie wszystko. Producenci oferują też dodatkowe usługi. Radaway proponuje klientom personalizację produktów. W wielu modelach możemy zmienić kolor szyby i uszczelnienia lub skorzystać z laserowego grzewienia na szkło.

OPRACJSZ

R E K L A M A

Nieruchomość – bezpieczna inwestycja kapitału

Czy inwestycja w mieszkanie się opłaca?

Trudna sytuacja związana z sytuacją epidemiologiczną oraz najniższe w historii oprocentowanie lokat zmieniło nasz sposób myślenia o zakupie mieszkania. Większe znaczenie dla klientów zaczęły mieć przestronne balkony i tarasy oraz ogródki przy lokalach. Częściej także kupujemy mieszkania pod inwestycję.

- Rynek mieszkaniowy w ciągu ostatnich miesięcy bardzo się zmienił – przyznaje Tomasz Krochmalski, prezes spółki deweloperskiej Żagiel Dom. - Coraz częściej zakup mieszkania nie wynika z potrzeby posiadania lokalu dla siebie i rodziny, ale z chęci inwestycji. Osoby, które mają oszczędności lub nadwyżki na rachunkach bankowych nie decydują się już na trzymanie ich na lokatach. Bardziej atrakcyjne jest dla nich zainwestowanie tych środków w nieruchomość.

Rynek mieszkaniowy, podobnie jak inne gałęzie gospodarki, ucierpiał w trakcie epidemii, ale i tak stopa zwrotu szacowana jest na 4-5 punktów procentowych rocznie. To tylko potwierdza, że inwestycja w nieruchomość jest stabilna i bezpieczna. W Polsce liczba mieszkań na tysiąc osób nadal jest jedną z najniższych w Europie, dlatego zapotrzebowanie na kupno i wynajem nieruchomości w najbliższych latach wciąż będzie utrzymywało się na wysokim poziomie.

To, że wielu z nas myśli o mieszkaniach w kategorii lokaty kapitału, wynika również z tego, że w skutek pandemii spada wartość pieniądza i jego siła nabywcza. Inflacja rośnie, a eksperci obawiają się, że istotnie

przyspieszy także w kolejnych miesiącach i latach. Właściciele mieszkań są więc w stanie ochronić się przed tą niekorzystną tendencją.

Na co zwrócić uwagę przy wyborze mieszkania pod inwestycję?

- Kupując mieszkanie z przeznaczeniem pod wynajem klienci zwracają uwagę na jak największą liczbę pomieszczeń lub możliwość wydzielenia ich na etapie zmian lokatorskich – tłumaczy Tomasz Krochmalski, prezes Żagiel Dom. - Z tego też powodu coraz większym zainteresowaniem cieszą się budynki o konstrukcji płytowo-słupowej, ponieważ umożliwiają aranżację posiadanej przestrzeni na wiele sposobów.

Znaczenie ma również metraż. Mieszkania z dwoma pokojami powinny mieć do 40 m kw., z trzema 49-50 m kw., natomiast z czterema nie powinny przekraczać 70 m kw.

Innymi kategoriami kierują się osoby, które kupują nieruchomość na własny użytek.

- Pandemia sprawiła, że klienci zwracają uwagę na inne aspekty, niż jeszcze kilka miesięcy temu. Niezwykle ważne stało się po-

ORKANA RESIDENCE

żagieldom::

81 444 5 444

siadanie bezpiecznej przestrzeni, która umożliwia wypoczynek na świeżym powietrzu – zauważa Tomasz Krochmalski. - Do niedawna deweloperzy mieli bardzo duży problem ze sprzedażą mieszkań na parterze. Dziś to właśnie one cieszą

się ogromną popularnością, zwłaszcza, gdy przynależą do nich ogródki. Ogromne znaczenie mają także duże balkony i tarasy.

Jednym z obserwowanych trendów jest również wybór większych mieszkań, które pozwalają zachować

dystans społeczny. Kawalerki, które jeszcze niedawno były najchętniej wybierane przez klientów, nie są już towarami deficytowymi. Ważne stały się przede wszystkim komfort i przestronne pomieszczenia, które dają mieszkańcom dużą swobodę.

**BURMISTRZ
MIASTA TERESPOL**

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Terespol przy ul. Czerwonego Krzyża 26 **wywieszony został** w dniu 14 grudnia 2020 r. na okres 21 dni **wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do sprzedaży i zamiany**.

Wykaz stanowi załącznik do Zarządzenia Burmistrza Miasta Terespol Nr 78/2020 z dnia 11 grudnia 2020 r.

in555

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 tj.)

zawiadamiam **o wszczęciu postępowania administracyjnego** na wniosek złożony przez:

Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

rozbudowa drogi powiatowej nr 2273L – ul. Zorza w Lublinie na odcinku od ul. Głuskiej do granicy miasta wraz z przebudową ul. Grabowskiego, budową oświetlenia drogowego, budową i przebudową sieci kanalizacji deszczowej, budową i przebudową sieci wodociągowej, budową kanału technologicznego, przebudową sieci kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami, budową i przebudową sieci gazowej, budową i przebudową sieci telekomunikacyjnych oraz budową i przebudową sieci elektroenergetycznych SN i nn,

na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod rozbudowę drogi powiatowej nr 2273L – ul. Zorza	
Obręb 65 – Abramowice Prywatne	
ark. 2	153/2, 76/6, 76/7(76/8), 77(77/1)
ark. 3	153, 78/4(78/5), 81(81/1), 82(82/1), 83/1(83/7), 83/2(83/9), 83/3(83/11), 84(84/1), 83/6(83/15), 83/5(83/13), 85/1(85/5), 85/4(85/7), 86(86/1), 88(88/1), 89/2(89/3)
ark. 4	153, 90(90/1), 93/1(93/4), 93/2(93/6), 93/3(93/8), 94/4(94/9), 96/2(96/4), 96/3(96/6), 97/5(97/10), 97/1(97/6), 97/2(97/8), 98/7(98/10), 98/1(98/8), 99(99/1)
ark. 5	154/18, 453/1, 157/13(157/16), 157/12(157/14), 157/4(157/18), 158(158/1), 159(159/1), 453/4(453/5)
ark. 7	173/1(173/8), 174/2(174/5), 174/1(174/3), 175/14(175/17), 175/13(175/15), 175/2(175/19), 175/4(175/23), 175/3(175/21), 178/1(178/3), 178/2(178/5), 179/11(179/13), 179/12(179/15), 179/4(179/19), 179/2(179/17)
ark. 8	187(187/1), 188/3(188/13), 188/2(188/11), 189(189/1), 190(190/1), 191/1(191/11), 331/1, 331/2(331/11), 196/1(186/5), 196/2(196/7), 196/3(196/9), 196/4(196/11), 202/3, 202/13, 204/1(204/5), 206/1(206/18), 206/4(206/20)

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę – ul. Grabowskiego	
Obręb 65 – Abramowice Prywatne	
ark. 8	202/22

pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Obręb 65 – Abramowice Prywatne	
ark. 1	65
ark. 3	78/4(78/6), 81(81/2), 82(82/2), 83/1(83/8), 83/2(83/10), 83/3(83/12), 84(84/2), 86(86/2), 87, 88(88/2), 89/2(89/4), 89/1, 128/2
ark. 4	90(90/2), 93/1(93/5), 92/1, 91/3, 91/1, 94/5, 128, 96/3(96/7), 97/5(97/11)
ark. 5	161/2, 154/7, 154/9, 154/12, 154/13, 154/14, 154/15, 154/20, 154/21, 154/17, 154/19, 453/2, 157/13(157/17), 157/12(157/15), 157/4(157/19), 158(158/2), 159(159/2)
ark. 7	173/1(173/9), 174/2(174/6), 174/1(174/4), 175/14(175/18), 175/13(175/16), 175/2(175/20), 175/4(175/24), 175/3(175/22), 178/1(178/4), 178/2(178/6), 179/11(179/14), 179/12(179/16), 179/4(179/20), 179/2(179/18)
ark. 8	187(187/2), 188/3(188/14), 188/2(188/12), 189(189/2), 190(190/2), 191/1(191/12), 331/10, 331/2(331/12), 196/1(196/6), 196/2(196/8), 196/3(196/10), 196/4(196/12), 202/22, 202/31, 204/1(204/6), 206/1(206/19), 206/4(206/21)
Obręb 11 – Dziesiąta Wieś	
ark. 1	35/3, 35/1
Obręb 2 – Abramowice Prywatne	
G m i n a 207/1, 207/3, 208/1, 207/14	
Głusk	

pod budowę i przebudowę zjazdów	
Obręb 65 – Abramowice Prywatne	
ark. 2	76/7(76/9), 77(77/2)
ark. 3	78/4(78/6), 81(81/2), 82(82/2), 83/1(83/8), 83/3(83/12), 84(84/2), 86(86/2), 88(88/2), 89/2(89/4)
ark. 4	90(90/2), 93/1(93/5), 93/2(93/7), 93/3(93/9), 98/7(98/11)
ark. 5	453/2, 159(159/2)
ark. 7	173/1(173/9), 174/2(174/6), 174/1(174/4), 175/14(175/18), 175/13(175/16), 175/2(175/20), 175/4(175/24), 175/3(175/22), 178/1(178/4), 178/2(178/6), 179/11(179/14), 179/12(179/16), 179/4(179/20), 179/2(179/18)
ark. 8	187(187/2), 188/3(188/14), 188/2(188/12), 331/2(331/12), 196/1(196/6), 196/2(196/8), 196/3(196/10), 196/4(196/12), 204/1(204/6)

W nawiasach podano numery działek powstałe po podziale.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami oraz składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-41) w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia. W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

in556



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w-2x1

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

103720L01.A

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

**Sprzedam/Kupię**

110420L01.A

PRACA

PRZEDSIĘBIORSTWO Energetyki Ciepłej w Lubartowie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością ogłasza nabór na stanowisko Zastępcy Głównego Księgowego-szczegółowe informacje zawarte są na stronie internetowej: www.pec.lubartow.pl

186120L01.A

ROLNICTWO

KUPIĘ ciągniki rolnicze, kombajn zbożowy ładowarkę teleskopową koparkoładówkę, koparkę, wózek widłowy, inne, całe uszkodzone do remontu, spalone, do uzg. Tel 727486609

172820L01.A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01.A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

156520L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

184520L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

184520L01.A

APARATY SŁUCHOWE

Biurow Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

☎ fax 81 46 26 988

b0001

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

247019L01.A

zamów swoje ogłoszenie drobne

**tel. 81
'46 26 820**

CENTRUM GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

Największy w Lublinie
wybór gotowych koszul
i garniturów.
Szyjemy także garnitury
i koszule na miarę.

OTWARTE!

**CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111**

TJ2337

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O III USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 16 grudnia 2020 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o III ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż części nieruchomości gruntowych położonych w Lublinie przy ul. Julii 3 oraz przy ul. Izoldy 4, dla których Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgi wieczyste: nr LU11/00134360/7 i nr LU11/00134359/7.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Oznaczenie nieruchomości, powierzchnie, ceny wywoławcze poszczególnych działek przeznaczonych do sprzedaży oraz wysokość wadów – zgodnie z załącznikiem.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 lutego 2021 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 pok. 715, VII piętro, tel. 814662740, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

Załącznik do wyciągu z ogłoszenia o III ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż działek gminnych położonych w Lublinie przy ul. Julii 3 oraz ul. Izoldy 4

Lp.	Oznaczenie nieruchomości	Wysokość wadium	Cena wywoławcza
1.	Działka nr 150/9 o pow. 0,1747 ha położona w Lublinie przy ul. Julii 3 (obr. 39 – Węglin – Północ, ark. 1)	29.000,00 zł	287 820,00 zł brutto (słownie: dwieście osiemdziesiąt siedem tysięcy osiemset dwadzieścia złotych 00/100) w tym należyń podatek Vat
	KW LU11/00134360/7		
2.	Działki nr 150/11 i nr 127/6 o łącznej pow. 0,2239 ha położone w Lublinie przy ul. Izoldy 4 (obr. 39 – Węglin – Północ, ark. 1)	37.000,00 zł	372 690,00 zł brutto (słownie: trzysta siedemdziesiąt dwa tysiące sześćset dziewięćdziesiąt złotych 00/100) w tym należyń podatek Vat
	KW LU11/00134360/7		
	KW LU11/00134359/7		

in557

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 988

☎ 81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

| Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

| Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 404

| Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

| Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

b0031

ROK ZAŁOŻENIA 1958

PUK

www.puk.lublin.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA **KALLA**

www.kalla.lublin.pl

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Czwarte zwolnienie

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA W meczu kończącym 13 kolejkę Wisła Płock pokonała w Gdańsku Lechię i oddaliła się od strefy spadkowej. We wtorek Podbeskidzie Bielsko-Biała poinformowało o rozstaniu z trenerem Krzysztofem Brede

Były już trener „Górali” pracował w Bielsku Białej od 18 czerwca 2018 roku.

W pierwszym sezonie pracy doprowadził Podbeskidzie do szóstej lokaty w Fortuna I Lidze, a w kolejnym wprowadził zespół do ekstraklasy na którą w Bielsku-Białej czekali cztery lata.

Jednak po wywalczeniu promocji „Górale” spisują się słabo i z dorobkiem dziewięciu punktów zamykają ligową tabelę.

Tym samym Brede to czwarty szkoleniowiec, który stracił pracę w tym sezonie. Wcześniej w Legii Warszawa Czesław Michniewicz został zatrudniony w miejsce Aleksandra Vukovicia, w Stali Mielec obowiązki Dariusza Skrzypczaka przejął Leszek Ojrzyński, a w Wiśle Kraków zwolniono Artura Skowronka, którego zastąpił Peter Hyballa. Beniaminek szuka obecnie nowego trenera, a w meczu z Wisłą Płock, drużynę poprowadzi Hubert Kościukiewicz.

Mecz poniedziałkowy: Lechia Gdańsk – Wisła Płock 0:1 (Dusan Lagator 65). **Pozostałe wyniki:** Górnik Zabrze – Cracovia 0:2 ● Podbeskidzie Bielsko-Biała – Piast Gliwice 0:5 ● Zagłębie

Lubin – Śląsk Wrocław 2:1 ● Warta Poznań – Pogoń Szczecin 1:2 ● Wisła Kraków – Legia Warszawa 1:2 ● Stal Mielec – Lech Poznań 1:1 ● Raków Częstochowa – Jagiellonia Białystok 3:2.

1.	Legia	13	29	21-12
2.	Raków	13	27	27-15
3.	Górnik	13	23	18-13
4.	Pogoń	12	22	15-8
5.	Zagłębie	13	22	18-14
6.	Śląsk	13	20	19-14
7.	Lech	12	17	23-17
8.	Jagiellonia	13	17	21-24
9.	Cracovia	13	16	18-14
10.	Lechia	13	16	17-19
11.	Piast	13	13	17-18
12.	Warta	13	13	12-17
13.	Wisła P.	13	13	13-19
14.	Wisła K.	13	11	18-19
15.	Stal	13	10	14-26
16.	Podbeskidzie	13	9	12-34

Cracovia została ukarana odjęciem pięciu punktów za przewinienie korupcji. **16 grudnia:** Lech – Pogoń (zaległy). **17-20 grudnia:** ● Cracovia – Lechia ● Jagiellonia – Górnik ● Lech – Wisła K. ● Legia – Stal ● Piast – Raków ● Pogoń – Zagłębie ● Śląsk – Warta ● Wisła P. – Podbeskidzie.

Zmiany na tafl

HOKEJ NA LODZIE Duże zmiany dotknęły hokeistów LHT Lublin od momentu, w którym ostatnie rozgrywki zostały przerwane z powodu pandemii koronawirusa. Kilku zawodników dalej gra na poziomie drugoligowym, a pozostali próbują swoich sił w nowym projekcie

Wmarcu tego roku rozgrywki w II lidze grupy północno-wschodniej zostały przerwane, kiedy LHT miało w terminarzu już tylko ostatni turniej w Białymstoku. – Zajęliśmy pierwsze miejsce, ale rozgrywki zostały anulowane. Oficjalnie mistrzostwa nie zdobyliśmy – precyzuje Krzysztof Krauze, trener lublinian. Lubelscy hokeiści mają pecha, bo nie udało się zebrać wystarczającej liczby drużyn, żeby wystartowała kolejna edycja zmagania w ich grupie. W ubiegłym sezonie zgłosili się jeszcze Husaria Białystok i Gauja Wilno – tym razem Litwini postanowili się wycofać. Pojawiła się propozycja, żeby lublinianie dołączyli do grupy północnej. Jej przyjęcie rodziło jednak dwa znaczące problemy: po pierwsze, klub musiałby przygotować się na długie wyjazdy do Wielkopolski

czy na Pomorze, a po drugie, poziom sportowy zespołów z tej grupy jest wysoki. Efekt był taki, że część zawodników LHT zasilą szereg ekipy KH Dębica, która występuje w II lidze w grupie południowej. Ta współpraca dotyczy nie tylko seniorów, ale także młodzieżowców. Pozostali hokeiści biorą udział w projekcie, który wystartował w tym roku – grają w III lidze. Takie grupy utworzyły się na Śląsku oraz na Mazowszu. Lublinianie mają już za sobą dwa spotkania na warszawskim Torwarze: wygrane 6:2 z Torpedą Warszawa oraz przegrane 1:6 z Warsaw Capitals II. Kolejne mecze w styczniu. Drużyna LHT trenuje na lodowisku Icemania przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie. Seniorzy spotykają się na tafl w poniedziałki, środy, czwartki oraz piątki. (KYKU)

Sukces puławianina

KOLARSTWO PRZEŁAJOWE Kacper Maciejuk wywalczył brązowy medal mistrzostw Polski krajowego zrzeszenia LZS

Impreza była rozgrywana w Hucisko, a na jej starcie stanęli zawodnicy z całej Polski. Zawodników z województwa lubelskiego było stosunkowo niewiele, więc cieszy każdy pojedynczy sukces. Ten największy przypała Kacprovi Maciejukowi. Zawodnik Pogoni Puławy zajął trzecie miejsce w wyścigu juniorów. 17-latek do samego końca walczył o srebro z Łukaszem Juszcakiem z Koźminianki Koźminek, ale ostatecznie stracił

do niego 8 sek. Dystans do najlepszego w stawce Bartosza Oleksiaka z MG LKS Błękitni w Kozięgowach był już znacznie większy. Warto wspomnieć, że dziewiąte miejsce w tym wyścigu wywalczył Mateusz Cywiński z Mayday Team Lublin. W seniorach nasz region miał tylko jednego przedstawiciela – Marka Bałę. Reprezentant Pogoni zajął dziewiąte miejsce. Wygrał Marek Konwa z UKS Krupiński Suszec. Bała stracił do niego ponad cztery minuty.



Fot. Kamil Kiereś w 2020 roku najpierw wprowadził Górnika Łęczna do Fortuna I Ligi, a następnie na półmetku sezonu doprowadził drużynę do trzeciego miejsca

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

Rewelacyjna jesień beniaminka

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA 32 punkty w 17 meczach – to dorobek Górnika Łęczna na półmetku rozgrywek. To świetny wynik dla beniaminka. A mógłby być jeszcze lepszy gdyby w ostatnim meczu w 2020 roku łącznianie „dowieźli” prowadzenie w starciu z Sandecją Nowy Sącz

Niedzielne spotkanie świetnie zaczęło się dla zielono-czarnych, którym już w 8 minucie prowadzenie dał Tomasz Midziński. Potem jednak gospodarzom udało się zepchnąć Górnika do defensywy i w efekcie uratować punkt, po bramce Tomasza Boczkę. Natomiast w ostatnich minutach, grający w osłabieniu Górnik, po czerwonej kartce dla Tomasza Tymosiaka, nie dał się już zaskoczyć i wywalczył trzeci w rundzie remis na terenie rywala. – Chcieliśmy wygrać na wyjeździe. Mnó-

stwo punktów zdobyliśmy na własnym stadionie, a na wyjazdach dawno nam się to nie udało – powiedział po meczu Kamil Kiereś, trener Górnika. – Druga połowa nie wyglądała już tak jak sobie założyliśmy. Straciliśmy płynność gry i posiadanie piłki. Po czerwonej kartce musieliśmy zmienić nasze ustawienie. Drużyna stanęła na wysokości zadania i wybroniła ten remis chociaż już w doliczonym czasie gry Paweł Sasin miał doskonałą okazję do zdobycia bramki. Podział punktów z pozycji pierwszej połowy to spory niedosyt, ale patrząc na

drugą część, kiedy Sandecja wyrównała, a my kończyliśmy mecz w osłabieniu to trzeba uszanować ten punkt – dodał szkoleniowiec.

Po meczu w Nowym Sączu runda jesienna w Fortuna I Lidze dobiegła końca. Górnik zakończył ją na trzecim miejscu, które daje prawo gry w barażach o awans do ekstraklasy. Przed zespołem z Łęcznej obecnie plasuje się tylko ŁKS Łódź, a także Bruk Bet Termalika Nieciecza, a więc zespoły, które przed sezonem były wymieniane jako kandydaci do awansu. Przed rundą wiosenną w Łęcznej mogą

być w pełni zadowoleni z gry zespołu na swoim obiekcie, gdzie Górnik nie przegrał ani razu. Poprawy wymaga natomiast gra na wyjeździe, bo tam jesienią Leandro i spółka zwyciężyli zaledwie raz. – Za nami udany okres, który chcę pogratulować moim zawodnikom. Jesienią wypracowaliśmy sobie dobrą i mocną pozycję przed startem rundy wiosennej. Teraz czeka nas zasłużony odpoczynek. Musimy poświęcić czas naszym rodzinom, którego dla nich w trakcie rozgrywek nie mieliśmy zbyt wiele – kończy Kiereś.

Wrócić do wygrywania

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W zaległym spotkaniu 10. kolejki Polski Cukier Avia Świdnik zmierzy się u siebie z KPS Siedlce. Początek środowego meczu o godzinie 17

Do Świdnika przyjeżdżają drużyna KPS, która jest bardzo dobrze znana trenerowi gospodarzy Witoldowi Chwastyniakowi. Zanim szkoleniowiec zdecydował się na podjęcie pracy z II-ligową wówczas Avia przez cztery lata prowadził klub z Siedlec. W sezonie 2016/2017 osiągnął z drużyną największy sukces – sięgnął po brązowy medal I ligi.

W niedzielę żółto-niebiescy postawili się najbardziej doświadczonej drużynie Tauron 1. Ligi, Wiśle Bydgoszcz, przegrywając, ale dopiero po tie-breaku. – Przed meczem punkt bralibyśmy w ciemno, po spotkaniu

pozostał jednak niedosyt. W czwartym secie mieliśmy szansę na zwycięstwo 3:1. Goście zrobili różnicę w meczu zagrywką zapisując aż 11 asów przy dwóch naszych. Było to spotkanie walki i z tego bardzo się cieszymy. U nas bardzo dobrze funkcjonowała współpraca blok-obrona. Wykonaliśmy 43 obrony przy 27 Bydgoszczy – mówi Witold Chwastyniak.

Dobra postawa przeciwko Wiśle napawa optymizmem przed środowym spotkaniem z KPS. W miniony weekend siedlczanie pauszowali. – Ma to dobre i złe strony. Wolne czasami wybija z meczowego rytmu. W kadrze KPS z moich cza-

sów pozostał jedynie przyjmujący Damian Dobosz. Siłą napędową naszego przeciwnika są skrzydła. Z jednej strony jest przyjmujący Janusz Górski z drugiej wysoki atakujący Mateusz Kańczok. Pierwszy kilka sezonów spędził w ekstraklasie belgijskiej, drugi ma doświadczenie z występów w PlusLidze z AZS Olsztyn. Mecz z KPS to starcie z naszym bezpośrednim konkurentem do miejsca w ośsemce i w play-off. W niedzielę nasza hala została zdobyta po raz pierwszy przez zespół z Bydgoszczy. Chcemy powrócić do serii wygrywania u siebie – zapowiada opiekun świdniczan.

(GROM)

BAS ZWOLNIŁ TRENERA

Zajmujący przedostatnie miejsce w tabeli Tauron 1. Ligi BAS Białystok jest już bez trenera Marka Antoniuka, któremu zarząd beniaminka podziękował za pracę. Do tej pory drużyna wygrała tylko jedno spotkanie przegrywając aż 11. Na koncie białostoczian jest zaledwie pięć punktów dające im przedostatnie miejsce w tabeli. Do czasu wyboru nowego szkoleniowca drużynę prowadzić będzie dotychczasowy drugi trener i prezes Eugeniusz Iwaniuk. Przypomnijmy, że ostatnim rywalem ligowym z którym BAS rozegrał mecz była LUK Politechnika Lublin. W sobotę zespół z Białegostoku uległ u siebie 0:3.

Wzmocnienie na mistrzostwa

PŁYWANIE Po zawodach juniorów czas na Zimowe Mistrzostwa Polski Seniorów i Młodzieżowców. Impreza w środę startuje w Olsztynie. Tradycyjnie worek medali powinni wywalczyć zawodnicy AZS UMCS. Tym bardziej, że we wtorek lublinianie poinformowali, że do klubu dołączył reprezentant Polski... Marcin Cieślak

Wsumie na zawodach w Olsztynie pojawi się ponad 350 osób reprezentujących 77 klubów. Kadra AZS UMCS będzie się składać z 35 osób. A jedną z nich będzie Marcin Cieślak, który dołączył do lubelskiego klubu we wtorek. 28-latką fanom pływania specjalnie przedstawiać nie trzeba, bo to czołowy, polski zawodnik, który ma na swoim koncie mnóstwo sukcesów na krajowym podwórku, ale i przy okazji mistrzostw Europy. W 2019 podczas imprezy w Glasgow dwa razy stawał na podium. Po dwóch latach przerwy w mistrzostwach Polski weźmie udział także Jan Świtkowski, chociaż wystąpi tylko w dwóch konkurencjach: na 100 i 200 m stylem zmiennym. A to oznacza, że akademicy z Lublina będą jednym z głównych faworytów do zwycięstwa w klasyfikacji medalowej.

– Mamy praktycznie 100 procentową obecność, jeżeli chodzi o naszych czołowych zawodników. Będą: Marcin Cieślak, Jan Świtkowski, Konrad Czerniak, czy Jan Hołub. Na pewno będziemy ostro walczyć o pierwsze miejsce w tabeli punktowej i chociaż będzie ciężko, bo rywale też są mocni, to myślę, że poniżej trzeciej lokaty nie powinniśmy spaść

– mówi Piotr Kasperek, trener AZS UMCS.

Wyjaśnia też co powinno być mocną stroną jego podopiecznych. – Przywieźliśmy naprawdę solidną ekipę i liczymy mocno na kategorię młodzieżowca. Juniorzy ostatnio przebili sufit medalami. A do tego podwoili ilość miejsc w finałach z poprzedniego roku. Chcemy, żeby w Olsztynie było podobnie. Mamy też nadzieję, że znowu pokażemy się z dobrej strony w sztafetach – dodaje trener Kasperek.

Jeżeli chodzi o kategorię młodzieżowców, to w Olsztynie powalczą zawodniczki, które pokazały się w weekend z bardzo dobrej strony na mistrzostwach w swoich kategoriach wiekowych, czyli chociażby: 15-letnia Laura Bernat i dwa lata starsza Martyna Piesko.

Zimowe Mistrzostwa Polski Seniorów i Młodzieżowców startują w środę, a potrwają aż do niedzieli. Dzisiaj eliminacje wystartują o godz. 9, a finały rozpoczną się o 17. Tak samo będzie wyglądał harmonogram w czwartek. Z kolei w piątek zmagania wystartują o godz. 8.30, ale walka o medale także rozpocznie się o 17. W weekend będzie bardzo podobnie, z małą różnicą, że piątego dnia zmagają ostatnia sesja finałowa ruszy o 16.30.

(LUKISZ)

Motor ma nowego trenera

PIŁKARSKA II LIGA Nazwisko nowego trenera klubu z Lublina dla nikogo nie powinno być zaskoczeniem. Żółto-biało-niebieskich poprowadzi Marek Saganowski, o czym plotkowano już od kilku tygodni. Ostatnio 42-latek był asystentem w Legii Warszawa. A z Motorem na razie związał się umową do czerwca 2022 roku. W kontrakcie znalazła się jednak opcja przedłużenia współpracy

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Popularnego „Sagana” nikomu specjalnie przedstawiać nie trzeba. W karierze piłkarz był napastnikiem, który zbierał doświadczenie w wielu różnych klubach. W Polsce zakładał koszulkę: ŁKS Łódź, Wisła Płock, Odrę Wodzisław Śląski oraz Legię Warszawa. W sumie na boiskach ekstraklasy zapisał na swoim koncie 312 meczów i 100 goli. Zdobywał także mistrzostwa Polski (cztery razy), a do tego triumfował w rozgrywkach Pucharu Polski (trzy razy).

Saganowski ma za sobą także występy w: Holandii (Feyenoord Rotterdam), Niemczech (HSV Hamburg), Portugalii (Vitoria Guimaraes), Francji (Troyes), Anglii (Southampton), czy Grecji (Atromitos). Oczywiście ma na swoim koncie również grę w reprezentacji Polski. W barwach Białe-Czerwonych uzbierał 35 spotkań i pięć goli.

– Zatrudnienie Marka Saganowskiego to kolejny element rozwoju naszego klubu. Szukaliśmy trenera ambitnego, posiadającego cechy przywódcze, który będzie chciał się rozwijać razem z klubem. Jestem przekonana, że nowy trener zaszczerpie w zespole zwycięską mentalność – mówi Marta Daniewska, p.o. prezesa lubelskiego klubu.



Marek Saganowski od poniedziałku jest nowym trenerem Motoru Lublin

FOT. MOTOR LUBLIN

Jak nowego szkoleniowca ocenia dyrektor sportowy Motoru? – Marek Saganowski to ambitny człowiek. Jako piłkarz zawsze udowodniał, że umie walczyć i zwyciężać. Jako trener przez okres kilku lat nabierał doświadczenia w profesjonalnym klubie. Uważam, że nadszedł czas, by zapisał swoją białą kartę jako pierwszy szkoleniowiec. Wierzę, że Motor Lublin prowadzony przez niego będzie się rozwijał sportowo i walczył o najwyższe cele – przekonuje Michał Żewłakow.

Dla 42-letniego trenera to będzie pierwsza, samodzielna praca z seniorami. W latach 2016-2018 zaczynał jako asystent w rezerwach Legii. Później prowadził drużynę występującą w Centralnej Lidze Juniorów. W kwietniu 2019 roku został asystentem Aleksandra Vukovica w pierwszym zespole. Po zwolnieniu „Vuko” pracował także z Czesławem Michniewiczem, ale krótko. W listopadzie postanowił odejść ze stołecznego klubu. I już wtedy pojawiały się informa-

cje, że wyładuje w Lublinie, gdzie będzie mógł znowu współpracować ze znanymi z Legii: Bogusławem Leśnodorskim (wiceprezes Rady Nadzorczej Motoru) i Michałem Żewłakowem (dyrektor sportowy).

– Praca w Motorze to dla mnie duże wyzwanie. Chcę, żeby moja drużyna zawsze walczyła do końca, żaden z zawodników nigdy nie odstawiał nogi, a kibice cieszyli się z dobrego futbolu – mówi nowy opiekun żółto-biało-niebieskich.

To będzie zupełnie inny mecz

SIATKÓWKAW środę Lublin będzie gospodarzem meczu o Superpuchar Polskiej Ligi Siatkówki 2015-2020. W hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli zmierzą się Grupa Azoty Chemik Police i Grot Budowlani Łódź. Spotkanie rozpocznie się o godz. 20.30, ale kibice będą musieli się zadowolić transmisją w Polsacie Sport

Wnormalnych okolicznościach ten mecz byłby prawdziwą gratką dla kibiców z Lublina. W końcu dawno nie było okazji, żeby zobaczyć u nas drużynę z Tauron Ligi. Z powodu koronawirusa mecz odbędzie się jednak bez udziału publiczności. Oczywiście, było trochę zamieszania z tym spotkaniem. Pierwotnie w hali MOSiR przy Al. Zygmunta miały zagrać: zdobywca Pucharu Polski Chemik oraz finalista tych rozgrywek Developres SkyRes Rzeszów. Niestety, drugi z klubów zmagają się z koronawirusem. Dlatego nie tylko doszło do wymiany jednego z zespołów, a dodatkowo zamiast meczu o Superpuchar Polski im. Andrzeja Niemczyka drużyny powalczą o Superpuchar Polskiej Ligi Siatkówki 2015-2020.

– Mecz o Superpuchar już raz był przełożony, bo pierwotnie miał odbyć się kilka dni przed startem rozgrywek. Nie mogliśmy już



Siatkarki Chemika Police chcą w środę wywalczyć kolejne trofeum

FOT. PIOTR SUMARA/POLSKA LIGA SIATKÓWKI

sobie pozwolić na kolejną zmianę terminu. Naszym nadrzędnym celem jest rozegranie w całości obecnego sezonu ligowego

– wyjaśnia Artur Popko, prezes Polskiej Ligi Siatkówki S.A. cytowany przez portal pzp.pl. Środowe spotkanie będzie

pojedynkiem aktualnego mistrza Polski z wiceliderem Tauron Ligi. Na razie dużo lepiej radzi sobie drużyna z Łodzi, która do tej pory

wygrała 10 z 13 meczów. Chemik rozegrał 10 spotkań i ma bilans 5-5.

– Dla nas i dla naszego rozwoju ciągłe granie jest bardzo cenne. Mecz z mistrzem Polski, z bardzo mocnym i doświadczonym zespołem, który gra fajną i szybką siatkówkę będzie wyróżnieniem i wyzwaniem – mówi Błażej Krzyształowicz, trener Grot Budowlanych. Jak ocenia najbliższego rywala swoich podopiecznych? – Zespół z Polic poniosł na początku sezonu kilka porażek. Pamiętamy, że mają sporo zaległych meczów. Trochę stracili, ale nie wierzę, że Chemik szybko się nie podniesie. Turniej Ligi Mistrzów pokazał, że grał bardzo równo przeciwko wszystkim rywalom. Dwa spotkania wygrał, a trzeci przegrał z Novarą 2:3 po zaciętym meczu i to jest najlepsza recenzja zespołu z Polic i psstyczek w nos dla wszystkich, którzy spisywali ich na straty – dodaje szkoleniowiec klubu z Łodzi. Co ciekawe, w meczu ligowym

obu ekip jego podopieczne bez większych problemów pokonały rywalki 3:0. A to oznacza, że mistrzynie Polski będą dodatkowo zmotywowane, żeby odplacić przeciwnikom.

– Myślę, że to będzie zupełnie inne spotkanie niż to w lidze. Jeden mecz może nam dać cenne trofeum, dlatego wszystkie ręce na pokład. Rywalki na pewno są w serii zwycięstw, a to napędza drużynę. Będą groźnym przeciwnikiem, ale liczę, że nie powtórzymy błędów z meczu ligowego. Nastawiamy się na mocną walkę i dobre widowisko – mówi Martyna Grajber, zawodniczka Chemika.

– Jesteśmy głodne sukcesu. Tym bardziej, że przegraliśmy z nimi pierwszy mecz. Uważam, że jesteśmy troszkę inaczej nastawione mentalnie. Wszystko może się zdarzyć, ale na pewno będziemy walczyć i są duże szanse, żeby wygrać ten puchar – dodaje Marlena Kowalewska, kolejna z siatkarek klubu z Polic.

(LUKISZ)

Awans czy koniec marzeń?

KOSZYKARSKA LIGA MISTRZÓW Pszczółka Start Lublin musi dzisiaj wygrać, inaczej nie awansuje z grupy. Niestety, rywalem ekipy Davida Dedka będzie rywal z najwyższej półki, rosyjski Niżny Nowogród. Początek spotkania o godz. 18.30

Nie ulega wątpliwości, że lubelski zespół czeka najtrudniejszy mecz w ostatnich latach. Ekipa Niżnego Nowogrodu to bowiem zespół o takiej sile, jakiej jeszcze w hali Globus nie widziano. Rosjanie, chociaż przegrali w bezpośrednim starciu z Casademont Saragossa, mają większy potencjał niż Hiszpanie. Zresztą w tamtym spotkaniu grali mocno osłabieni, a koszykarze Casademont wyrwali zwycięstwo dosłownie w ostatniej chwili. Tydzień temu zawodnicy z Niżnego Nowogrodu mogli zagrać już w pełnym zestawieniu i nie dali większych szans węgierskiemu Falco Vulcano Szombathely. Najlepiej o ich sile świadczy bilans w lidze VTB. W tych prestiżowych międzynarodowych zmaganiach zespół na pięć spotkań przegrał tylko raz i zajmuje drugie miejsce. Wyprzedza m.in. grające w Eurolidze CSKA Moskwa, a także Zastal Enea BC Zielona Góra, który w tabeli jest obecnie na 9 miejscu. Mistrzów Polski w bezpośrednim starciu podopieczni Zorana Lukicia pokonali 100:93.

Oczywiście z powodów epidemiologicznych kibice w hali Globus nie mogą się pojawić, ale oglądając transmisję w telewizji Nsport powinni zwrócić uwagę na dwa nazwiska. Liderem drużyny jest Anton Astapkowicz. Ten urodzony w Mińsku zawodnik ma za sobą już nawet występy w Eurolidze w barwach CSKA Moskwa. Ciekawym graczem jest



Kacpra Borowskiego (z piłką) i jego kolegów z Pszczółki Start czeka dziś bardzo trudne zadanie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

także Jewgienij Baburin. To prawdziwa legenda tego klubu. Urodził się Niżnym Nowogrodzie, kiedy ten jeszcze nazywał się Gorki. Z miejscową drużyną grał w poprzedniej dekadzie w III lidze, później występował w innych rosyjskich klubach, aż wreszcie w 2012 r. wrócił do Niżnego Nowogrodu i zaprezentował się z nim nawet w Eurolidze.

Dzisiejsze spotkanie ma dla Pszczółki Start olbrzymie znaczenie. Po dwóch porażkach „czerwono-czarni” są w bardzo trudnym położeniu. Do kolejnej rundy awansują tylko drużyny z pozycji 1-2. Aktualnie na czele znajduje się Casademont z kompletem punktów, punkt straty mają Falco i Niżny Nowogród. Pszczółka Start zamyka tabelę, a ewentu-

alna porażka w dzisiejszym spotkaniu sprawi, że szanse na uzyskanie promocji do kolejnej fazy spadną do minimum. – Zdajemy sobie sprawę z naszej sytuacji, ale nie czujemy presji. Chcemy wreszcie wygrać w rozgrywkach Koszykarskiej Ligi Mistrzów – mówi Roman Szymański, center „czerwono-czarnych”. – Rosjanie to w mojej ocenie najmocniejszy zespół

w tej grupie. Na początku sezonu wydawało się, że nie uda im się zbudować tak mocnej drużyny. Ich ruchy kadrowe sprawiły jednak, że obecnie dysponują silnym zestawieniem. Są bardzo zgrani, co widać było na Węgrzech, gdzie odnieśli przekonujące zwycięstwo – dodaje David Dedek, opiekun Pszczółki Start.

KAMIL KOZIOL

Wstęp do koszykarskiego święta

SUZUKI PUCHAR POLSKI Hotel Ibis Styles będzie areną losowania drabinki turniejowej. Finałowe zmagania w hali Globus zaplanowano na luty przyszłego roku

To wielkie wydarzenie dla Lublina, ponieważ Puchar Polski wróci do Lublina po 12 latach przerwy. W marcu 2009 roku trofeum wywalczyła Kotwica Kołobrzeg. Wówczas w finałowym turnieju brały udział tylko cztery drużyny. Teraz, w imprezie zaplanowanej na 11-14 lutego, wystąpi aż osiem ekip. – Suzuki Puchar Polski 2021 w Lublinie będzie znakomitą okazją do promocji naszego regionu oraz drużyny Pszczółki Startu – mówi Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski. Dzisiaj w hotelu Ibis Styles odbędzie się losowanie finałowej drabinki. Trzy czołowe drużyny (Zastal Enea BC Zielona Góra,

Legia Warszawa, WKS Śląsk Wrocław) oraz gospodarz, Pszczółka Start Lublin są rozstawione. Do nich zostaną dołosowani pozostali uczestnicy – Trefl Sopot, Arged BMSlam Stal Ostrów Wlkp., Asseco Arka Gdynia oraz PGE Spójnia Stargard.

Na kogo najlepiej trafić w ćwierćfinale? Odpowiedź na to pytanie jest bardzo trudna, bo każdy z potencjalnych rywali ma swoje atuty. Z Treflem oraz Asseco Pszczółka Start w pierwszej rundzie wygrała i to do tego w halach rywali. Z PGE Spójnia „czerwono-czarni” nieznacznie przegrali. Tamto spotkanie jednak inaugurowało sezon, a lublinianie byli wówczas dalecy od optymalnej

dispozycji. Na pewno najgorzej byłoby trafić na drużynę z Ostrowa Wielkopolskiego, gdzie niedawno stery przejął Igor Milicić. Legendarny twórca potęgi Anwilu Włocławek szybko wzniesie Stal na wyższy poziom, a jego zespół za dwa miesiące może stać się jednym z kandydatów do mistrzostwa Polski. – Nie przejmuję się zbyt losowaniem, bo finałowy turniej rozegramy we własnej hali i w każdym meczu musimy walczyć o zwycięstwo. Osobiście jednak chciałbym, abyśmy trafili na Asseco lub Spójnię – mówi Roman Szymański, center Startu. – Na razie zupełnie nie skupiam się na turnieju finałowym, bo zostało do niego jeszcze bardzo dużo czasu.

Każdy z uczestników tej imprezy jest bardzo silny, więc niezależnie od tego na kogo trafimy, to w każdym meczu musimy wspiąć się na wyżyny umiejętności – dodaje David Dedek, trener Pszczółki Start.

Przypomnijmy, że w 2020 r. po Suzuki Puchar Polski sięgnął Anwil Włocławek, który w finale pokonał 103:96 Polski Cukier Toruń. W obecnym sezonie obie ekipy nie zdołały zakwalifikować się do lubelskiej imprezy.

Dzisiejsze losowanie będzie transmitowane na kanale YouTube oraz na Facebooku Energa Basket Ligi. Jego początek jest zaplanowany na godz. 12.

KAMIL KOZIOL

Każdy gol będzie sukcesem

LIGA MISTRZYŃ PIŁKAREK NOŻNYCH

Górnik Łęczna dzisiaj o godz. 14.30 zmierzy się na wyjeździe z Paris Saint-Germain. Podopieczne Piotra Mazurkiewicza po przegranej na własnym terenie mają już tylko teoretyczne szanse na awans do kolejnej rundy

W czwartek w Łęcznej miało miejsce święto futbolu, bo do klubu z województwa lubelskiego przyjechał europejski potentat, Paris Saint-Germain. Ci najbardziej pesymistyczni eksperci wieszczili, że wicemistrz Francji rozniesie najlepszy zespół Polski i wygra różnicą kilku bramek. Na szczęście, rzeczywistość okazała się mniej brutalna. Oczywiście, mógł ulec paryżankom wyżej, ale te tego dnia były wyjątkowo nieskuteczne. Podopieczne Oliviera Echouafanego miały mnóstwo sytuacji, ale Annę Palińską pokonały zaledwie dwa razy. W drugiej połowie, kiedy miały już korzystny wynik, skupiły się natomiast wyłącznie na kontrolowaniu przebiegu meczu.

Rewanż dla PSG powinien być jedynie formalnością. Paryżanki w weekend potwierdziły, że słaba skuteczność w Łęcznej była tylko wypadkiem przy pracy. W niedzielę w swojej lidze rozbiły 5:0 Le Havre, a gole zdobywały Grace Geyoro i Marie-Antoinette Katoto aż cztery. Reprezentantka Francji do Łęcznej nie przyjechała, ale w rewanżu najprawdopodobniej wybiegnie już na boisko, co dodatkowo podniesie Górnikowi i tak wysoko zawieszoną poprzeczkę.

Dzisiaj w Paryżu można spodziewać się więc bardzo podobnego spotkania do tego czwartkowego. PSG zapewne będzie w permanentnej ofensywie, a Górnik poczeka na jedną czy dwie kontry. W Łęcznej doczekał się jednej, ale Ewelina Kamczyk na samym początku meczu przestrelała... z około 40 m.

Trudno oczekiwać, że piłkarki z Łęcznej będą w stanie w stolicy Francji pokusić się o sensację i wyeliminowanie PSG. Olbrzymim sukcesem będzie już uniknięcie porażki, a powodem do radości byłby też zdobyty gol. – Do Paryża pojedziemy po zwycięstwo. W czwartkowym meczu PSG w wielu elementach nie zagrało na swoim najwyższym poziomie i z pewnością wyciągną wnioski przed rewanżem. My jednak się nie boimy – powiedziała w materiałach klubowych Małgorzata Grec, defensorka Górnika.

Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 14.30, a bezpośrednią transmisję z niego przeprowadzi TVP Sport.

KAMIL KOZIOL

Multi Multi (15.12), godz. 14
2, 5, 8, 9, 16, 21, 22, 30, 31, 37, 45, 47, 50, 51, 61, 63, 64, 65, 71, 79. Plus 5.
Multi Multi (14.12), godz. 21.50
4, 10, 18, 22, 24, 26, 29, 31, 39, 40, 41, 42, 45, 49, 60, 63, 69, 72, 76, 79. Plus 49.
Mini Lotto (14.12)
13, 17, 22, 28, 30.
Ekstra Pensja (14.12)
5, 19, 20, 24, 30 – 2.
Ekstra Premia (14.12)
10, 13, 16, 21, 33 – 4.
Kaskada (15.12), godz. 14
3, 4, 6, 9, 11, 13, 15, 16, 19, 22, 23, 24.
Kaskada (14.12), godz. 21.50
1, 3, 4, 5, 7, 9, 10, 12, 14, 16, 19, 24.
Super Szansa (15.12), godz. 14
2, 1, 0, 8, 3, 6, 9.
Super Szansa (14.12), godz. 21.50
1, 7, 2, 4, 7, 6, 4.

KARTKA Z KALENDARZA

1899założono włoski klub
piłkarski A.C. Milan**1933**w Budapeszcie
uruchomiono
komunikację trolejbusową**1970**premiera filmu „Love
Story” w reżyserii Arthura
Hillera**1988**premiera filmu „Rain Man”
w reżyserii Barry’ego
Levinsona**3**Oscary (na siedem
nominacji) zdobył film
„Niebezpieczne związki”:
za najlepszy scenariusz
adaptowany (Christopher
Hampton), najlepszą
scenografię i najlepsze
kostiumy. Film w reżyserii
Stephena Frearsa swoją
premiera miał 16 grudnia
1988 roku

Serialowa pandemia



DO ZOBACZENIA To już siedemnasty sezon serialu „Grey's anatomy”, w którym widzowie śledzą losy medyków z Seattle.

W najnowszym sezonie zespół ze szpitala klinicznego zmierzy się ze światową pandemią

koronawirusa, która dotknie również bohaterów. Meredith Grey (w tej roli **ELLEN POMPEO**), która przewodzi pracownikom na pierwszej linii frontu medycznego, przepracowana i wykończona mdleje na szpitalnym parkingu. Trafia na oddział, gdzie zo-

staje zdiagnozowana: ma koronawirusa.

Poza Ellen Pompeo w 17. sezonie „Grey's anatomy” występują także Chandra Wilson, James Pickens Jr., Kevin McKidd, Kim Raver i Jesse Williams.

PREMIERA: 13 stycznia o godzinie 21:05 w FOX.

Starzy bohaterowie, nowi dowódcy



GRAMY Niedawno Chuck Norris został świątecznym ambasadorem World of Tanks, ale to nie koniec bohaterów kina akcji w tej grze.

Twórcy gry ze studia Wargaming ogłosili właśnie sezon 3 zawartości do gry. To nowe usprawnienia technologiczne i graficzne, takie jak zwiększenie poziomu szczegółowości detali, oświetlenia i tekstur: World of Tanks na konsolach ma wyglądać lepiej niż kiedykolwiek. Aktualizacja to również zmiany w rozgrywce, zarządzaniu pojazdami i wyposażeniem. A wraz z sezonem 3 do gry trafiają kultowe postacie fil-

mów akcji z lat 80. Na graczy czeka John Rambo, Snake Plissken, operator sił specjalnych, główna postać filmu „Ucieczka z Nowego Jorku” oraz pułkownik James Braddock z filmu „Zaginiony w Akcji”. Wszyscy dostępni są zarówno jako dowódcy czołgów, jak również mają swoje unikatowe maszyny. Część elementów związanych z tymi bohaterami jest dostępna za darmo poprzez regularną grę i wypełnianie konkretnych zadań, a część dostępna w przepustce sezonowej lub jako zakupy w sklepie.

(RAD)

dziennik Wschodni

PRENUMERATA

*to się płaca***miesięczna****w prezencie
otrzymasz****cukierki**prenumerata
miesięczna**44zł****kwartalna****w prezencie
otrzymasz****cukierki**prenumerata
kwartalna**125zł****półroczna****w prezencie
otrzymasz****cukierki**prenumerata
półroczna**230zł****roczna****w prezencie
otrzymasz****cukierki****oraz****bon zakupowy**

o wartości

50złdo wykorzystania wyłącznie
w E.Leclerc, ul. T. Zana
E.Leclerc LUBLIN

prenumerata roczna

440zł**pszczołka**
od 1952

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.
Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.
Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.